

GAZETA ŚREMСКА

CENA: 1,5 zł

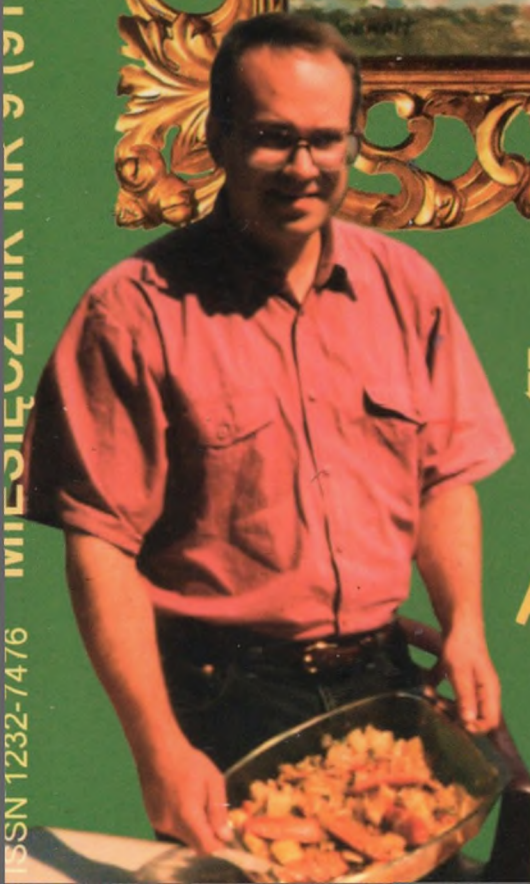
WYDZIAŁ KULTURY I WYDZIAŁ PRASY

ISSN 1232-7476



MĘSKI PUNKT WIDZENIA

kuchnia oświata





Muzeum czynne:
 wtorek od 12⁰⁰ do 17⁰⁰
 środa, czwartek, piątek od 10⁰⁰ do 15⁰⁰
 pierwsza sobota miesiąca od 10⁰⁰ do 14⁰⁰
 pierwsza niedziela miesiąca od 11⁰⁰ do 17⁰⁰
 w poniedziałki i święta Muzeum nieczynne

POMNIKI PRZYRODY

(str. 4)



DAB

(str. 7)



DOLSK

(str. 12)



Twórczość BARBARY HOUWALT w śremskich kolekcjach

(str. 16)



.....
TUL w GRZYBNIE

(str. 21)



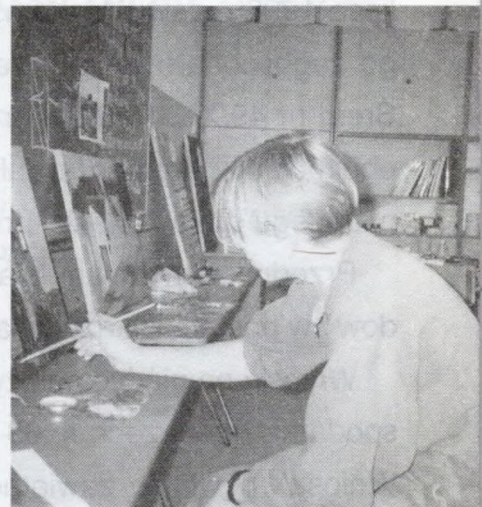
... pisane w środku lata

(str. 23)



P L E N E R

(str. 28)



LATO w MUZEUM ŚREMSKIM

(str. 3)



KOMUNIKAT ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŚREMIE.

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 i ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) oraz uchwały Rady Miejskiej w Śremie nr 200 /XXVI/ z dnia 2 lipca 1996 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem uchwalonego przez Radę Miasta i Gminy Śrem nr 49/XXXVI/92 w dniu 12 listopada 1992 r. /opubl. Dz. Urz. Woj. Pozn. Nr 16 poz. 147/, obejmującej fragment działki oznaczonej ewid. nr 2202/2 ograniczony ul. Kilińskiego, leżącą w przebiegu drogi krajowej nr 432 Śrem - Leszno, oraz ulicami osiedlowymi.

Przedmiotem zmiany planu jest ustalenie warunków szczególnego zagospodarowania i zabudowy w postaci zakazu lokalizacji stacji paliw na w/w obszarze.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miejskim w Śremie, Wydział Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej, 63-100 Śrem, Pl. 20 Października 1, w terminie do 30 września 1996 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

ZASTĘPCA BURMISTRZA
Krzysztof ŁOŻYŃSKI



SZANOWNI PAŃSTWO

ŚREMSKI OŚRODEK WSPIERANIA MAŁEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI i CECH RZEMIOŚĆ RÓŻNYCH W ŚREMIE

informują, że uruchomione zostały pożyczki na rozwój małej przedsiębiorczości z Banku Światowego – projekt realizowany jest przez MPiPS – TOR 10.

Odbiorcami w/w pożyczek są:

1. Osoby bezrobotne.
2. Osoby zagrożone grupowymi zwolnieniami.
3. Osoby, które w latach ubiegłych korzystały już z pożyczek z Funduszu Pracy.
4. Osoby, które uprzednio korzystały już z pożyczek (np. uzupełnienie).

**MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ PRYZNANEJ POŻYCZKI NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ
20 TYSIĘCY DOLARÓW.**

Pożyczka udzielana jest maksymalnie na okres 3 lat.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o pożyczkę proszone są do siedziby Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości (pod niżej wskazany adres) celem szczegółowego omówienia warunków jak również złożenia wstępnego wniosku. Ubiegający się o pożyczkę uzyskują w SOWMP wszelką pomoc w wypełnieniu wniosku pożyczkowego. Pożyczkobiorcami mogą być mieszkańcy z terenu Unii Gospodarczej tj. Śrem, Brodnica, Czempień, Dolsk, Kórnik, Książ jak również z terenu woj. poznańskiego.

Szczegółowych informacji udzielamy codziennie w:

**ŚREMSKIM OŚRODKU WSPIERANIA MAŁEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
ŚREM, UL. MICKIEWICZA 17 A, TEL. 32 704**

Poniedziałek w godzinach od 8.00 do 16.00

Od wtorku do piątku od 7.00 do 15.00

POMNIKI PRZYRODY

Twórcą pojęcia „pomnik przyrody” jest Alexander von HUMBOLDT (1769-1859), niemiecki przyrodnik, podróżnik i geograf. Obecnie, pojęcie to jest szeroko znane, podobnie jak cele ochrony pomnikowej. Mimo to, przyjrzyjmy się temu zagadnieniu bliżej. /foto nr 3/. Za pomnik przyrody, w ujęciu obowiązujących przepisów o ochronie przyrody, uważany jest twór lub skupienie tworów przyrody żywej lub nieożywionej, mający szcze-

narzutowych, były tutaj rozwijane szczególnie w okresie międzywojennym. W roku 1938 wśród 101 zasługujących na ochronę obiektów przyrody nieożywionej w Wielkopolsce, było aż 88 stanowisk głązów narzutowych. Głazy narzutowe mają duże znaczenie naukowe. Na podstawie ich obecności można określić np: kierunki ruchu lądolodu, jego zasięg itd.

Pomniki przyrody ożywionej to zwykle pojedyncze drzewa lub ich skupiska, aleje. O objęciu określonego



gólne wartości pod względem przyrodniczym, naukowym, historycznym, pamiątkowym lub krajobrazowym. Są to przeważnie drzewa, krzewy lub ich grupy, aleje, głązy narzutowe, źródła, wodospady, fragmenty szczególnie ukształtowanej powierzchni ziemi i skał, jaskinie, stanowiska rzadkich gatunków roślin i zwierząt.

Za pomnik przyrody mogą zostać uznane także niewielkie powierzchnie (do 2 ha) wymagające ochrony ze względu na występujące na nich szczególne rzadkie i cenne zespoły roślinne lub zgrupowania zwierząt. Mogą to być np. torfowiska, powierzchnie leśne. Na obszarze Wielkopolski od dawna najbardziej powszechnym pomnikiem przyrody nieożywionej są głązy narzutowe - duże bloki skalne, świadczące o obecności lądolodu. Tradycje inwentaryzacji i formalnej ochrony prawnej głązów

drzewa pomnikową formą ochrony decydują głównie jego rozmiary, określone wartością pierśnicy i obwodu. Pierśnica to średnica drzewa mierzona na wysokości 1.3 m. od powierzchni gruntu. Obwód pnia jest mierzony na tej samej wysokości, a pomiary należy dokonywać z dokładnością ± 1 cm. A oto przykładowe, dolne granice dla wybranych gatunków drzew pomnikowych. Gatunek obwód (cm) pierśnica (cm): bez czarny 100 50 grusza polna, jawor, brzozy, wiązy 200 70 jesiony, świerki 250 100 buk zwyczajny kasztanowiec zwyczajny dęby, lipy, wierzby 300 120.

Za pomniki przyrody uznaje się głównie okazy należące do gatunków rodzimych. Jako obiekty pomnikowe traktuje się również krzewy o postaci drzewiastej. /foto 2/ Bardzo ciekawą formą ochrony jest strefowa ochrona

gniazd niektórych ptaków. Jej celem jest zachowanie istniejących miejsc gniazdowania oraz zapewnienie ptakom spokoju w okresie lęgowym. Obiektem ochrony jest więc



drzewo wraz z gniazdem oraz jego otoczenie. Generalnie, działania ochronne polegają na stosowaniu zakazów dokonywania wszelkich istotnych zmian na terenie objętym ochroną o promieniu do 200 m od gniazda, a w okresie lęgowym tj. od 1 lutego do 31 lipca w promieniu 500 m, oraz przebywania poza miejscami wyznaczonymi.

Ochrona najcenniejszych obiektów przyrodniczych poprzez ich rejestrację jako pomników przyrody jest realizowana również w Gminie Śrem. Obecnie na terenie gminy istnieją 52 pomniki przyrody. Terenami szczególnie obfitującymi w pomnikowe obiekty są parki podworskie i dolina Warty, w której zinwentaryzowano liczne dęby (patrz Gazeta Śremska Nr 6/96).

Zdecydowana większość pomników przyrody w Gminie Śrem to pojedyncze drzewa lub grupy drzew. Istnieją tu również 3 aleje drzew uznane za pomniki przyrody. Są



to: aleja kasztanowców przy drodze z Gaju do Błociszewa, aleja kasztanowców przy drodze z Szymanowa do Góry oraz aleja platanowa przy drodze ze Śremu do Góry.

Na terenie Gminy istnieje również pomnikowe stanowisko bluszczu pospolitego. /foto nr 1/ Objęcie określonego obiektu pomnikową formą ochrony następuje na wniosek wojewódzkiego konserwatora przyrody i dokonane zostaje przez wojewodę. Obowiązująca Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 października 1991 roku daje takie kompetencje również radom gmin co znacznie usprawnia i ułatwia możliwość działania na tym polu. Ochrona przyrody jest obowiązkiem nie tylko organów państwowych, ale także samorządu terytorialnego i leży w interesie nie tylko samej przyrody, ale nas wszystkich. /foto nr 4/

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące pomników przyrody, sposobu ich inwentaryzacji, rejestracji itp. można uzyskać za pośrednictwem Śremskiego Towarzy-



stwa Przyrodniczego. Adres kontaktowy: Śrem, ul. Marciniaka 2. Wszelkie prośby, pytania dotyczące ochrony przyrody, prosimy wrzucać do skrzynki pocztowej Towarzystwa wraz z podanym adresem zwrotnym.

Michał LORENC

FOTO: M. LORENC (foto: 1,2,3, dęby w dolinie Warty, nr 4 aleja drzew przy drodze z Błociszewa do Wyrzeki).

SPROSTOWANIE -

Do artykułu pt. „Taka sobie Warta” zamieszczonego w Nr 6/96 Gazety Śremskiej. Warta jest oczywiście prawym dopływem Odry, a nie lewym.

Przepraszam autor

Komunikat

„Komisja Opieki Społecznej, Ochrony Zdrowia i Środowiska Rady Miejskiej w Śremie przypomina o toczącym się konkursie na formę edukacji ekologicznej dla szkoły ponadpodstawowej. W konkursie może wziąć udział każdy, kto do 15 października 1996 r. złoży propozycję formy edukacyjnej w zakresie szkoły ponadpodstawowej. Szczegółowe informacje na temat regulaminu konkursu można uzyskać w Referacie Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Śremie pok. 18 tel. 35-225 wew. 144 lub 107 w godzinach pracy urzędu. Poniżej drukujemy treść regulaminu konkursu.

„REGULAMIN KONKURSU

na formę edukacji ekologicznej

Cele konkursu:

1. Poszukiwanie i wdrażanie skutecznych modeli edukacji ekologicznej. Przygotowanie programów oświatowych i materiałów dydaktycznych.
2. Kształtowanie ogólnej świadomości w zakresie ochrony środowiska.
3. Przekonanie, że rezultatem systematycznego kształtowania świadomości jest kultura ekologiczna, na którą składają się następujące elementy: a/ wiedza o środowisku przyrodniczym, b/ dostrzeganie złożoności zjawisk przyrodniczych, c/ zrozumienie współzależności i prawidłowości zachodzących w środowisku przyrodniczym, d/ gotowość do podejmowania określonych zachowań w stosunku do środowiska, w który żyjemy jak np. segregacja odpadów w domu mieszkańców i w miejscach publicznych itp.

Przebieg konkursu:

1. Organizatorem konkursu jest Komisja Opieki Społecznej, Ochrony Zdrowia i Środowiska Rady Miejskiej w Śremie.
2. Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto w terminie do 15 października 1996r. złoży propozycję formy edukacji ekologicznej w zakresie szkoły średniej.
3. Prace konkursowe powinny zostać złożone w zaklejonej kopercie opatrzonej godłem autora. Do pracy należy dołączyć ponadto małą kopertę, zaklejoną i opatrzoną tym samym godłem, zawierającą dane personalne autora. Prace należy składać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śremie Pl. 20 Października 1 w biurze Rady Miejskiej pokój nr 8.
4. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest praktyczne przeprowadzenie, przedstawienie lub wygłoszenie formy edukacji ekologicznej ze złożeniem jej konspektu umożliwiającego nagranie na taśmie magnetowidowej. Formy realizacji różnorodnej, zależnej wyłącznie od inwencji uczestników konkursu.
5. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo wykorzystania zgłoszonych materiałów w działalności proekologicznej.
6. Ogłoszenie wyników konkursu: - a/ oceny przedstawionych prac dokona Komisja Konkursowa, b/ ogłoszenie wyników nastąpi w listopadzie 1996r.
7. Nagrody: a/ nagroda główna b/ trzy wyróżnienia - c/ nagrody książkowe.
8. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do innego podziału nagród.
8. Interpretacja powyższego regulaminu należy wyłącznie do organizatorów.

Przewodniczący Komisji Opieki Społecznej,
Ochrony Zdrowia i Środowiska
Hieronim BARTKOWIAK

Pytania i odpowiedzi o tematyce ubezpieczeń społecznych

1. Pyt. Od maja br. roku przebywam w ośrodku pomocy społecznej w którym otrzymuję pełne utrzymanie. Czy nadal mogę korzystać ze świadczeń alimentacyjnych wypłacanych z funduszu alimentacyjnego. Nadmieniam, że jestem inwalidką II grupy i poza alimentami wypłacanymi z funduszu nie mam innego źródła dochodu.

Odp. Nie, bowiem świadczenia z funduszu alimentacyjnego nie przysługują osobie, która przebywa nieodpłatnie w placówce pomocy instytucjonalnej, gdy otrzymuje pełne utrzymanie z funduszy państwowych lub społecznych.

2. Pyt. Czy wypłacona pracownikowi jednorazowa pożyczka na zagospodarowanie stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne?

Odp. Nie, gdyż jednorazowa pożyczka na zagospodarowanie nie jest dochodem z tytułu wykonywania pracy w ramach stosunku pracy i tym samym nie wchodzi do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

3. Pyt. Czy zmieniła się wysokość składki minimalnej na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy za osobę prowadzącą działalność gospodarczą i za osobę z nią współpracującą?

Odp: Tak. Składka należna za czerwiec, lipiec i sierpień 1996 r. za osobę prowadzącą działalność gospodarczą i za osobę z nią współpracującą wynosi obecnie 217,47 zł miesięcznie. Kwota ta obejmuje składkę na ubezpieczenie społeczne, która nie może być niższa od kwoty 202, 30 zł (40% najniższej podstawy wymiaru wynoszącej 505,74 zł) i składkę na Fundusz Pracy w kwocie 15,17 zł (3% od kwoty 505,74 zł).

4. Pyt. Od 1 stycznia 1996. pobieram emeryturę, którą obliczono od wynagrodzenia wypłaconego za okres od 1989 r. do 1995 r. W czerwcu br. otrzymałem rentę z zysku za 1995r. Czy premia ta zwiększy podstawę wymiaru emerytury a jeżeli tak, to za jaki okres otrzymam wyrównanie emerytury?

Odp: Tak. Otrzymana premia spowoduje zwiększenie podstawy emerytury, a tym samym zwiększy się wysokość emerytury. Jeżeli zgłoszenie wniosku nastąpi w terminie 3 miesięcy kalendarzowych od daty wpłaty premii, to wpłata emerytury w nowej wysokości przysługiwać będzie od 1 stycznia 1996 r. Jeżeli wniosek będzie zgłaszany po tym terminie, to wpłata emerytury w podwyższonej wysokości nastąpi jedynie za okres 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc zgłoszenia wniosku.

5. Pyt. Byłam zatrudniona w zakładzie pracy na podstawie umowy zawartej do dnia 30. 06. 1996 r. 12 czerwca tego roku urodziłam dziecko. Jestem matką samotną. Po urlopie macierzyńskim chciałabym skorzystać z urlopu wychowawczego i pobierać zasiłek wychowawczy. Czy będę miała do tego prawo?

Odp. Nie. Z urlopu wychowawczego może korzystać tylko pracownica tj. osoba pozostająca w zatrudnieniu. w związku z brakiem prawa do urlopu wychowawczego nie będzie również przysługiwał zasiłek wychowawczy bez względu na fakt iż jest Pani matką samotnie wychowującą małe dziecko.

6. Pyt. Cóрка jest uprawniona do renty rodzinnej do 31. 08. 1996 r. Od 1. 10 1995 r. została przyjęta na studia w charakterze wolnego słuchacza. Czy ma nadal prawo do renty rodzinnej?

Odp. Art. 140 ust. 1 ustaw o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr. 65, poz. 385 z późn. zm.) dopuszcza **c.d. str. 27**

DĄB



U wszystkich starożytnych ludów dąb był drzewem świętym i uważanym za króla roślin. Imponowała jego długowieczność - 1000 lat życia, wysokość i rozłożystość. W dęby często uderzały pioruny. W mniemaniach dawnych ludów świadczyło to o kontaktach z bogami zamieszkującymi niebiosa.

Nie ma się co dziwić, że i w starożytnej Grecji dąb był drzewem Dzeusa, który przemawiał szumem jego liści. Również w Rzymie dąb poświęcony był bogu nieba i piorunów czyli Jowiszowi. Wieńczono tam też głowy zwycięskich wodzów koronami plecionymi z dębowych liści. W Niemczech pamiętamy, że były odznaczenia z wieńcem dębowym (Ritterkreuz mit Eichenlaub). Pustelnicy i pokutnicy zamieszkiwali w dawnych czasach w dziuplach spróchniałych wielkich dębów, które musiały być bardzo obszerne. Wiercono, że kontakt z tym drzewem dawał rozum i zdrowie. Święty Bernard z Clairvaux (około 1091 do 1153) spędził większość swego życia w dziupli ogromnego dębu wypalonego przez piorun. Mówił, że swoją energię i rozum zawdzięczał dębowi. Jak wiadomo był organizatorem II-iej wyprawy krzyżowej. Bismarck też wierzył w moc dębów i obejmował je aby nabrać od nich sił.

Gloger w swojej Encyklopedii Staropolskiej wspomina, że w Kieleckim na drodze z Bejsc do Zagórzyc stoi potężny dąb zwany przez ludzi doktorem, bo leczy choroby gardła, dziąseł i zębów. Pacjent musi trzykrotnie obejść dąb (przed wschodem słońca) mówiąc:

„Powiedzże mi, powiedz mój kochany dębie, Jakim sposobem leczyć zęby w gębie”.

Oskar Kolberg (1814-1890) folklorysta, etnograf, muzyk i kompozytor, który przez 50 lat zbierał i opisywał wszystko co dotyczyło kultury i sposobu życia naszego ludu, pisze, że liście dębowe, żołądź i całe gałęzie, z całą otoczką zakłęb leczyły wrzody, kołtuny, kurzą ślepotę i „drygawicę” oczu.

Dzień z dębowych klepek sprawiała, że chleb się z niej darzył.

Dęby wróżyły pożary, kiedy liście brązowały wcześniej, a później przybierały barwę czerwoną i strącone wiatrem spadały z drzewa. Zrzucanie gałęzi przepowiadało śmierć w rodzinie. Jeżeli spadały gałązki młode to dotyczyło to dzieci, kiedy grube konary spadały to śmierć starcom zapowiadały. Kiedy zeschłe liście utrzymywały się aż do wiosny, świadczyło to starcom, że zostaną pradiadkami.

Przed wprowadzeniem do uprawy ziemniaków świnie wypasano w lasach żołądziami dębowymi. Duży opad żołądź zapowiadał powodzenie w hodowli trzody chlewnej co było jasne, bo w latach urodzaju można było zebrać około 40 kwintali żołądź z jednego hektara dąbrowy. W naszych lasach dotąd dzikie świnie ryją w poszukiwaniu swoich ulubionych żołądź.

Do najslawniejszych dębów w dawnej Polsce należał dąb "Baublis" w Bordziach na Żmudzi. Uwieczniony został przez Mickiewicza w IV-tej księdze Pana Tadeusza. W roku 1811 gdy liczył już ponad 1000 lat, został podpalony przez pastucha krów, będącego niespełna rozumu. Został wtedy ścięty przez właściciela majątku Dionizego Paszkiewicza, który w jego wypróchniałym wnętrzu stworzył swoje muzeum. Były tam zbroje, wykopaliska ze Żmudzi itp. Dąb ten był tak olbrzymi, że w powstałym po jego pożarze wnętrzu mogło wygodnie usiąść dziesięć osób.

Najstarszym obecnie rosnącym dębem jest „Bartek”, mający około 655 lat. Rośnie on koło leśnictwa Bartków w Kieleckim. Pochodzi więc z czasów Kazimierza Wielkiego. Jest on naturalnie masą, która jednak po uderzeniu pioruna z roku 1981 zaczęła się palić. Ogień ugaszono, ale „Bartka” nazwano też królewskim, gdyż Jan III Sobieski po powrocie z Odsieczy Wiedeńskiej w 1683 roku miał według legendy zostawić „Bartkowi” w prezencie butlę wina oraz szablę w dziupli. W Kadynach pod Elblągiem rośnie „dąb Bażyńskiego” prawie o tym samym wieku. Liczy on coś 10 metrów w obwodzie. Bażyński, niegdyś właściciel Kadyn (1390-1459) był jednym z założycieli Związku Pruskiego, który w roku 1954 poddał Prusy królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Najslawniejsza dąbrowa w Polsce (dąbrowa bo prasłowianie nazywali dąb dąbrem) znajduje się w pobliskim Rogalinie. Rośnie tam do dzisiaj wiele dębów, a najslawniejsze z nich są trzy o nazwach Lech, Czech i Rus mające od 500 do ponad 600 lat. Zostały one uwiecznione przez znanego malarza Leona Wyczółkowskiego (1852 - 1936). Niestety tych dębów w Rogalinie wciąż ubywa. Przyczynia się do tego chrząszcz o nazwie kozioróg dębosz. Toczy on kanaliki w głąb drzewa. Ponieważ pozostaje pod ochroną, nie wolno go zwalczать, choć niszczy największą dąbrowę w Europie. Są jednak głosy wśród dendrologów, że zmniejszająca się ilość dębów w Rogalinie powodowana jest obniżeniem poziomu wód gruntowych, a kozioróg dębosz jest tylko sprawcą wtórnym ich niszczenia.

Długowieczność tego drzewa powodowała, że w wielu wypadkach chowano skarby pod dębami. Miało to miejsce w czasach wojen i wszelkich zawieruch. W 1939 roku było podobnie. Niestety w moim domu nie podtrzymano tych starych tradycji. Po wkroczeniu Niemców zakopano u nas rodzinne kosztowności oraz broń pod drzewem czereśniowym. Zima na przełomie roku 1939 i 40 była

Czy należy i jak reformować oświatę w gminie?



Wszelkie reformy podejmuje się po to, aby zmienić istniejący w danym zakresie stan rzeczy na lepszy, bliższy nowym oczekiwaniom i wymaganiom. Wynika stąd, że u podstaw każdej zamierzonej reformy tkwi niezadowolenie z tego właśnie stanu. Czy rzeczywiście tak niezbędne jest reformowanie oświaty?

Z analiz dr S. Sławińskiego, Prezesa Stowarzyszenia na rzecz Reformy Szkolnej wynika, że władze oświatowe /MEN, Sejm/ muszą skonstruować taki system, aby stworzyć warunki do pluralizmu programowego, który umożliwi szerszą ofertę programowo-metodyczną przy zachowaniu spójności polityki programowej państwa. Powinien pozostać tzw. standard wymagań państwowych oraz dokument, który można nazwać podstawą programową /wcześniej minimum programowe/.

Wszystko co stanowi narzędzie do użytku szkolnego, /programy, podręczniki, itp./ będzie kwalifikowane w odniesieniu do tych dokumentów. Sądzę, że niezbędnym jest prowadzenie szerszej debaty społecznej na temat konieczności reformowania oświaty:

- intensywna akcja informacyjna,
- spotkania z praktykami oświatowymi
- wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi gminami, szkołami. Ilekroć przystępowano do reformowania oświaty, zawsze napotymano na pewne bariery, które z czasem stawały się nie do pokonania.

Obecnie, gdy organem prowadzącym placówki oświatowe stały się instytucje Gminy, można pokusić się o społeczną debatę, która uwzględni wszelkiego rodzaju niedociągnięcia, niedoskonałości jak również i perspektywy naszej oświaty. A jaka jest rzeczywistość? Myślę, że warto przekazać społeczności rzeczywisty obraz gminnej oświaty. W nowym roku szkolnym 1996/97 naukę w szkołach podstawowych naszej Gminy rozpocznie 5568 uczniów, z czego w szkołach miejskich 4357. W klasach ósmych uczyć się będzie 580 uczniów, a w klasach pierwszych 238. Jasno można stwierdzić, że ilość uczniów w poszczególnych szkołach będzie malała /najmniejsza liczba uczniów będzie w latach 2001-2003/.

Jedyną szkołą gdzie będzie wzrastała ilość uczniów będzie **Szkoła Podstawowa nr 6** - konieczna będzie zmiana obwodów szkolnych /w tym roku szkolnym - 1152 uczniów/. W szkołach podstawowych pracować bę-

dzie 408 pracowników pedagogicznych oraz 111 pracowników obsługi i administracji. Średnia ilość uczniów w klasach wynosi 25 uczniów. Łączna ilość oddziałów szkolnych: zaplanowano w ilości 238, z tej liczby w szkołach miejskich 176. Do przedszkoli w roku szkolnym 1996/97 będzie uczęszczało 1042 dzieci, z tego do grup 5 godzinnych 572 dzieci. Doliczając oddziały przedszkolne przy szkołach wiejskich /8 oddziałów/ należy stwierdzić, że każda rodzina naszej gminy może - bez problemów korzystać z usług świadczonych przez przedszkola. W przedszkolach zatrudnia się 135 osób, z czego 65 osób na etatach pedagogicznych. Myślę, że każdy mieszkaniec stwierdzi że przedszkola naszej gminy oferują usługi na najwyższym poziomie. Na terenie obwodów szkół wiejskich Gmina zobowiązana jest realizować dowozy uczniów do szkół. Jest to zadanie wynikające z Ustawy o systemie oświaty /ustawa precyzuje, że jeżeli uczeń klasy I-III uczęszcza do szkoły oddalonej powyżej 3 kilometrów, a w klasach IV-VIII powyżej 4 kilometrów, to Gmina musi zapewnić bezpłatny dowóz/.

W nowym roku szkolnym 1996/97 dowozy realizowane będą przez firmę STRZELEC /rozstrzygnięcie zgodne z Ustawą o zamówieniach publicznych/. Oprócz ramowych, obowiązkowych zajęć nasze szkoły będą oferowały zajęcia nadobowiązkowe - naukę tańca, basen, zespoły zainteresowań, pracę z uczniami uzdolnionymi i mającymi problemy dydaktyczne. Myślę, że każda placówka powinna wypracować własny system opieki szkolnej i przedszkolnej taki, który da dzieciom wszechstronne możliwości rozwoju. Ważną sprawą jest zagwarantowanie naszym dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Stąd Gmina wspólnie z Rejonowym Urzędem Pracy w Śremie będzie realizowała program „Bezpieczna droga do szkoły”. Na czterech skrzyżowaniach dróg, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, będzie regulowany ruch przez pracowników specjalne przeszkolonych /szkolenie prowadzi Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu/. Osoby regulujące ruchem będą zatrudnione w ramach robót publicznych - program finansowany ze środków Funduszu Pracy zgodnie z zawartym Porozumieniem pomiędzy Krajowym Urzędem Pracy oraz Komendą Główną Policji. Ze środków gminnych zakupiono dla każdego ucznia identyfikatory, które pozwolą uniknąć anonimowości w szkołach, spowodują zwiększenie nadzoru i bezpieczeństwa w szkołach i jej okolicach. Wielu nakładów wymaga cała infrastruktura dydaktyczna naszych szkół. Dokonany przez przedstawicieli samorządu terytorialnego przegląd budynków szkolnych wykazał głęboką dekapitalizację. Uchwałą budżetową na 1996

rok przekazano na remonty 130 000 złotych. Co zrobiono:

1/ **Szkoła Podstawowa Nr 1** - naprawa dachu starego budynku szkoły, oddanie do użytku bloku żywieniowego,

2/ **Szkoła Podstawowa Nr 2** - malowanie całej szkoły, wymiana instalacji elektrycznej, remont ławek na boisku szkolnym

3/ **Szkoła Podstawowa Nr 4** - wymiana płytek PCV na korytarzu II piętra na płyty granitogrysu,

4/ **Szkoła Podstawowa Nr 5** - remont pokrycia dachowego całego budynku,

5/ **Szkoła Podstawowa Nr 6** - oddanie do użytku boiska sportowego /ściana do tenisa, boiska do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, itp./.

6/ **Szkoła Podstawowa w Nochowcu** - oddanie do użytku nowopowstałej części po rozbudowie,

7/ **Szkoła Podstawowa w Wyrzeczcu** - malowanie całego budynku,

8/ **Szkoła Podstawowa w Wyrzeczcu** z Punktem Filialnym w Dalewie - rozebranie zabudowań gospodarczych adaptacja pomieszczeń mieszkalnych na pomieszczenia dydaktyczne,

9/ **Szkoła Podstawowa w Bodzynie** - malowanie całej szkoły,

10/ **Szkoła Podstawowa w Pysznicy** - remont kapitalny sanitariatów.

11/ **Szkoła Podstawowa w Zbrudzewie** - remont świetlicy, malowanie sanitariatów, zakup wyposażenia świetlicy w meble,

12/ **Szkoła Podstawowa w Krzyżanowie** z Punktem Filialnym w Gaju - remont podłóg w budynku szkoły, wymiana oświetlenia malowanie całej szkoły w Krzyżanowie, rozebranie pomieszczeń gospodarczych w Krzyżanowie.

Sądzę, że stopniowo da się usunąć powstałe braki, udoskonalić bazę, a wspólnie ze wszystkimi podmiotami oświatowymi udoskonalić proces dydaktyczny. Spowodowano, że szkoły staną się obiektami nie odbiegającymi standardem od innych placówek użyteczności publicznej. Na wszystko potrzeba czasu, jak i właściwego finansowania ze strony państwa.

Adam LEWANDOWSKI

bardzo sroga. Niemiecki Treuhaender Werk (z Przylepek) kazał zmazać czereśnie wyrudować i wszystko przepaść. Niedaleko rosła też długowieczna lipa, ale była bardziej „na widoku” więc trudno było coś pod nią zakopać.

Dąb ma jeszcze jednego szkodnika oprócz kozioroga dębosza. Jest nim błonkoskrzydły owad zwany galasówką lub dębianką. Składa on jajeczka na liściach z których tworzą się kuliste narośla. Z takich galasów sporządzano dawniej atrament zwany galasowym, który używano do dokumentów dla jego trwałości. Obfite występowanie galasówek miało miejsce w roku 1942. Naturalnie zaczęli sobie ludzie zaraz przypominać starą przepowiednię "

Jak się pojawią jabłka na dębie (a galasówki przypominały wielkością i kształtem jabłka) to zaraz skończy się wojna, naturalnie dla nas bardzo korzystnie". Tak to dzięki galasówce rosła nadzieja na szybki koniec wojny.

Dąb (*Quercus L.*) jest drzewem liściastym z rodziny bukowatych i występuje pospolicie w lasach, parkach i zadrzewieniach. Dorasta do wysokości 50 metrów. Liście ma wrębne lub klapowate. Kwiaty męskie zebrane w zwisające kotki, żeńskie występują pojedynczo lub w skąpo kwiatowych gromiastych kwiatostanach. Owoc-orzech opatrzony zdrewniałą miseczką (żołędź). Przyrost na długość trwa bardzo długo. Zaczyna owocować na otwartej przestrzeni między 40 a 50 rokiem życia. W zwiarcu dopiero między 60 a 80 rokiem życia. Owocuje obficie co 3 do 5 lat. Żołędzie (owoce) dojrzewają we wrześniu i październiku.

Dęby należą do naszych długowiecznych drzew. Bywają starsze niż buki czy lipy. Stare dęby podlegają ochronie i mogą być utrzymane przy życiu tylko wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

Drzewo dębowe jest twarde, ciężkie, bardzo trwałe i wytrzymałe - stąd używane w budownictwie wodnym i lądowym. We wodzie nie ulega gniciu a wprost przeciwnie konserwuje się świetnie.

Tak dawniej modne meble gdańskie były robione z drewna dębowego. U zarania naszych dziejów na wały otaczające gród o powierzchni około 2 ha trzeba było użyć około 25.000 m³ drewna, głównie dębowego. Odpowiadało to wg dzisiejszych norm co najmniej 85 ha lasu.(wg. Zofii Kumatowskiej - Ostrów Lednicki - Gród Mieszka).

Nasi przodkowie szeroko stosowali korę dębową w garbarstwie, gdyż zawiera ona duże ilości garbnika. Szczególnie wysoka zawartość garbnika występuje u młodych dębów. Dlatego były kiedyś tzw.. „asy garbarskie” nastawione na pozyskiwanie kory dębowej. Zawiera ona około 9 procent garbników. Jest ona również używana w lecznictwie. Wyciąg z kory dębowej stosuje się w biegunkach nieswoistych, wywołanych przez bakterie, w zatruciach pokarmowych, nieżytach żołądka i jelit, połączonych z drobnymi krwawieniami. Pomocny

c.dalszy str. 24

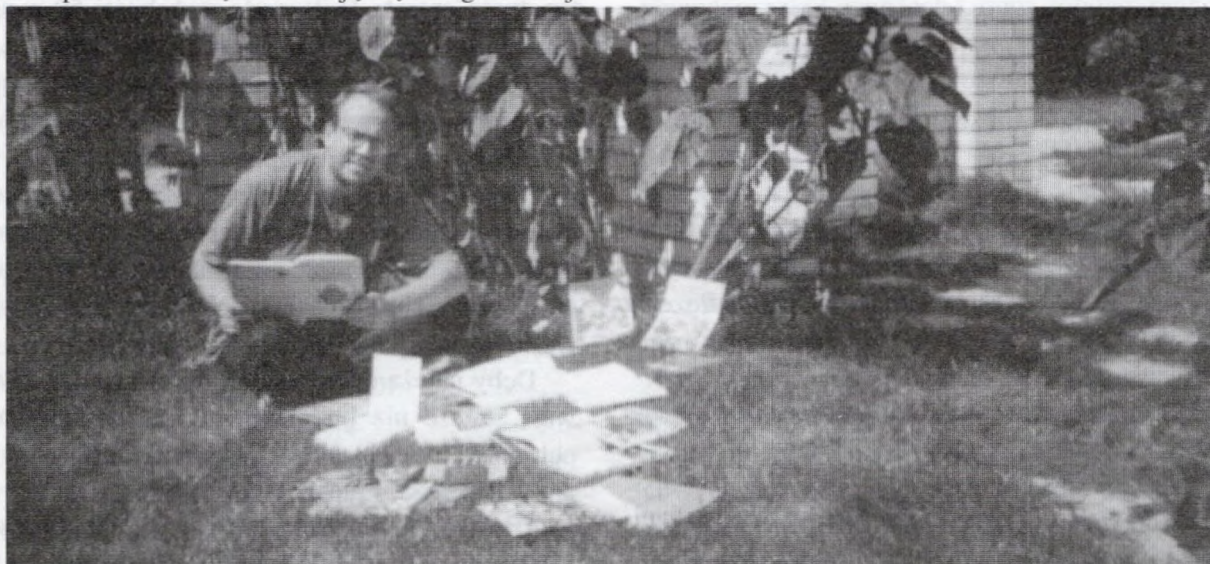
KUCHNIA MĘSKI PUNKT WIDZENIA

ZGODNIE Z PRZEPISAMI, A PÓŹNIEJ...



Ktoś powiedział kiedyś, że tylko mężczyźni bywają kuchmistrzami, kobiety mogą co najwyżej ugotować zupę. Zdanie to nie spotka się zapewne z entuzjazmem gospodyń domowych i aktywistek ruchu feministycznego, lecz obserwacje oraz statystyki dobitnie pokazują, że na czele renomowanych kuchni stoi szef, a nie szefowa. Podaje to prowokacyjnie brzmiące stwierdzenie w nadziei, że swoimi refleksjami i przykładami podzieli się z Państwem znani i szanowani obywatele naszego miasta. Będziemy się przy tym dobrze bawić, ciekawie jeść, a tym samym obniżymy poziom wszelkich frustracji oraz agresji. Dobra kuchnia opiera się na precyzyjnych recepturach, które spisane w książkach stają się swego rodzaju

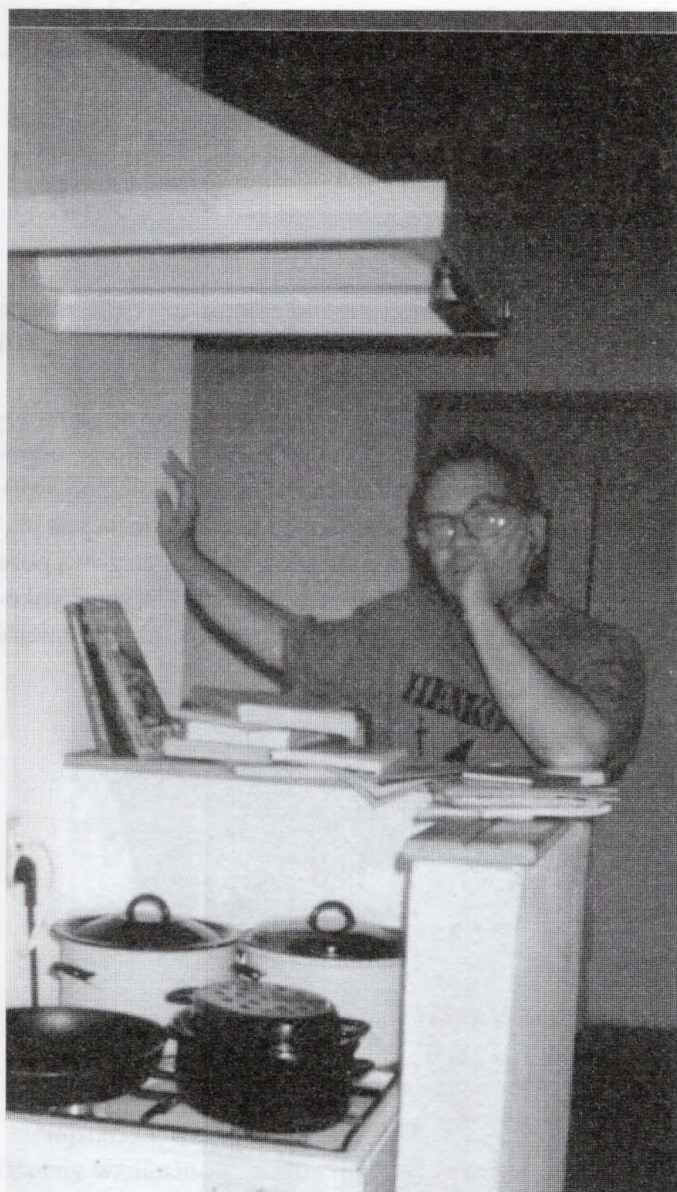
kodeksami. Należy więc poznać reguły, aby je później twórczo interpretować. Gotowanie to dla mnie jeden ze sposobów wypełniania wolnego czasu. Egzotyczne książki kucharskie są zawsze interesującą lekturą. Przeglądając czasopisma nigdy nie omijam kącika kulinarnego. Bez zażenowania przyznaję się również do rocznego epizodu vegetariańskiego w moim sposobie odżywiania. W owym czasie zacięcie kucharskie było mi praktycznie użyteczne. Sam przygotowywałem wszystkie potrawy.... i sam je potem zjadałem, bo rodzina i znajomi byli tylko pozytywnie nastawieni, ale aprobaty nie posuwali za daleko. **A** dzisiaj...



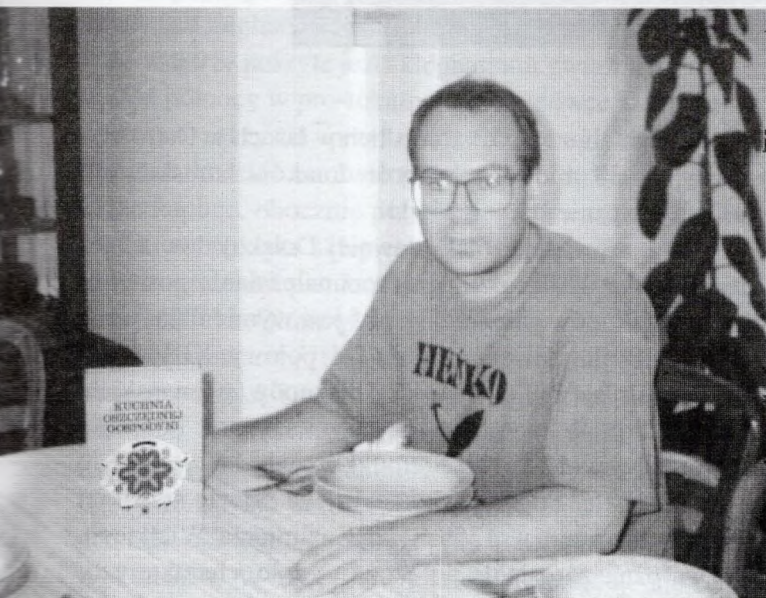
Z gotowaniem jest jak z receptą na dobry plakat: jeśli masz go zrobić w ciągu miesiąca, to 30 dni poświęć na przygotowanie, na wykonanie wystarczy jeden dzień.



W procesie twórczym każda pozycja jest dobra; jeśli poczujesz się zmęczony zmień miejsce i połóż się.



Już blisko do podjęcia ostatecznej decyzji. Kłębowski książek i myśli nie jest w stanie wypaczyć ostatecznego rezultatu



Nie daj się zwieść pozorom. Wszystko dobrze się skończy.

Archaiczne już książki kucharskie rozpoczynają swoje przepisy mniej więcej w tym stylu: weź pół wołu, kopę jaj itd. Poradniki oszczędnej gospodyni mówią: weź co masz.... Nie popadając w żadną ze skrajności gotuj ze mną drogi Czytelniku.

SERDELKI SIERPNIOWE

2 średnie cukinie 2 duże cebule 2 świeże papryki (czerwona i zielona) 1/2 głowy młodej kapusty 6 serdelków przyprawy według uznania (dużo) Cukinię obrać ze skórki, oczyścić z miękkiego wnętrza i pokroić na kawałki (kostki). Dno rondla pokryć olejem i podsmażyć cukinię. To samo uczynić z dnem drugiego rondla i wrzucić grubo pokrojoną kapustę, po krótkim czasie dodać odrobinę wody, aby zapobiec przypaleniu. Paprykę pokroić w kostkę i wrzucić na pokryte olejem dno patelni (lub trzeciego rondla), dodać przyprawy oraz przekrojone wzdłuż serdelki. Po niedługim czasie przypomnieć sobie o cebuli, wrzucić na tę samą patelnię i "dusić" całość pod przykryciem. Po osiągnięciu odpowiedniej miękkości (nie dopuścić do rozpadu) poszczególne składniki połączyć w jedną całość. Uwolnić wyobraźnię i dodać coś od siebie. **Odprężenie i satysfakcja gwarantowane.**

Mariusz KONDZIELA

Foto: Monika PIWOWARCZYK



Nieźle co? (SERDELKI SIERPNIOWE)

Na weekend proponujemy wyjazd do Dolska

DOLSK



Zapewne nie każdy Wielkopolanin wie, gdzie leży uroczyste miasteczko Dolsk, chociaż już z samej jego nazwy domyślić się może, że jadąc tutaj, zobaczymy je najpierw z góry.

Dolsk, jedno z najmniejszych miast w Polsce, położony jest w południowej części województwa poznańskiego na granicy z województwem leszczyńskim (leży na pojezierzu Krzywińskim).

Pod względem geograficznym wchodzi w skład północnej części Wysoczyzny Leszczyńskiej.

jest tam strzeżone kąpielisko.

DOLSK

Aktualne wyposażenie to domki campingowe (50 miejsc noclegowych), czterosegmentowy apartament (16 miejsc).

Ośrodek dysponuje też uzbrojonym polem namiotowym przygotowanym na przyjęcie 200 osób oraz odpowiednim zapleczem (stołówka, łazienka, boisko sportowe). Drugim miejscem wypoczynku na terenie miasta jest plaża miejska. Gmina dysponuje także bazą noclegową poza obszarem miasta: 43 miejsca w Ośrodku Wypoczynkowym „Odlewni Żeliwa” w Ostrowiecznie, ok. 150 miejsc



Foto: Z. Szmidt – Kościół Farny w Dolsku

Okolice Dolska należą niewątpliwie do jednych z najpiękniejszych krajobrazowo zakątków Wielkopolski. Jest tu prawdziwa mozaika form terenowych ukształtowanych przez lodowiec, ozdobiona pięknymi jeziorami zgrupowanymi wokół miasteczka (las i jeziora zajmują aż 2 950 ha powierzchni całej gminy).

O atrakcyjności tych terenów decyduje też korzystny nie skażony przemysłem klimat oraz udokumentowane złoża torfu - borowin o znaczeniu leczniczym. Atrakcyjność rekreacyjną gminy wzmacnia niezwykle urozmaicona rzeźba terenu oraz zabytkowy urbanistyczny układ miasta wraz z zabytkami architektury. Głównym miejscem wypoczynku jest Ośrodek Sportu i Rekreacji położony nad Jeziorem Dolskim Wielkim. Okresowo czynne

na terenach obozowisk harcerskich w lasach w Ostrowiecznie, ok. 30 miejsc w zespole domków letniskowych w Ostrowiecznie k. leśniczówki.

O miejscowości Dolsk (dawniej Dolsko) dowiadujemy się już w 1136 roku, ponieważ należała do posiadłości arcybiskupów gnieźnieńskich i jest wymieniana w tak zwanej „Bulli gnieźnieńskiej”. Od połowy XIII w. do 1797 r. Dolsk był własnością biskupów poznańskich. Miasteczko położone było na starym szlaku z Poznania do Wrocławia (12 km od Śremu) i w związku z tym było osadą targową. Przywilej lokacyjny na prawie średzkie miasto otrzymało w 1359 r. od Kazimierza Wielkiego. Nazwa oznacza osiedle położone w dole, charakteryzowała więc jego położenie typograficzne, bowiem Dolsk

leży na dnie rynny jeziornej na przesmyku pomiędzy jeziorami Dolskie Wielkie i Dolskie Małe.

Miasteczko posiada wiele zabytków, szczególnie sakralnych. Z rynku do kościoła farnego pod wezwaniem św. Michała Archanioła prowadzi ul. Kościelna.

połowy XVI w. Naprzeciw jest ołtarz św. Krzyża z predellą, scena adoracji Dzieciątka z XVII w.

Na północnej ścianie kościoła zawieszony jest obraz „Złożenie do grobu” z 1855 r. W kaplicy wznoszą się ołtarze: Matki Bożej Częstochowskiej, Matki Bożej Nie-



Foto: Z. Szmidt – Kościół Św. Wawrzyńca

Najstarsza wzmianka o kościele pochodzi z 1363 r. Obecny wzniesiony został z fundacji bpa Andrzeja z Bni na Opalińskiego w 1460 r. przez tegoż w 1474 r. konsekrowany. Kościół farny w Dolsku należy do najpiękniejszych, późnogotyckich budowli w Wielkopolsce. Otoczony jest ceglany murem. Budowla ma układ halowy. Całe wnętrze pokryte jest sklepieniami gwiazdzystymi.

Od północy w prostokątnej przybudówce znajdują się kruchta i zakrystia, przykryta belkowymi stropami. Od południa kościół ma dwie przylegające do siebie prostokątne kaplice, obocznie połączone. Jedna z nich, kaplica św. Anny pokryta sklepieniem gwiazdzystym jest gotycka, druga ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym pochodzi z lat 1627-33. Ołtarz główny pochodzi z ok. 1627 r. jest późnorenesansowy, trójpołowy, ozdobiony bogatą dekoracją snycerską i rzezbami św. Wojciecha, Stanisława, Michała, Wawrzyńca, Barbary i Katarzyny, Chrystusa Zmartwychwstałego i aniołów. W polu środkowym ołtarza umieszczono obraz św. Michała Archanioła, w nadatkach zaś widnieją obrazy św. Barbary i Małgorzaty z ok. 1627r. W lewej nawie bocznej, znajduje się renesansowy ołtarz z obrazem „Przemienienia Pańskiego” z rzezbami dwóch biskupów w zwieńczeniu z drugiej

ustającej pomocy i św. Katarzyny z XVII i XVIII w. Naprzeciw kościoła znajduje się wzniesiona w latach 1758-70 plebania. Przy drodze głównej Śrem-Gostyń wznosi się niewielki kościółek pod wezwaniem św. Ducha zbudowany z drewna. Przypuszcza się, że początki kościoła sięgają końca XVI w. Teksty źródłowe podają, że wzniesiony został w 1618 r. na miejscu kaplicy ufundowanej wraz ze szpitalem w 1442 r. przez bpa poznańskiego Andrzeja z Bni na Opalińskiego. Konsekrowany był w 1657 r. przez bpa Wojciecha Tholibowskiego. Posiada konstrukcję zrębową, zewnątrz oszalowany. Nawę wzniesiono na planie zbliżonym do kwadratu, prezbiterium jest nieco węższe, zamknięte wielobocznie. Przy prezbiterium od północy znajduje się zakrystia i mała kruchta o konstrukcji szkieletowej z nowszymi wypełnieniami z cegły. Przy nawie od zachodu dobudowano w XVIII w. kruchtę. Nad nią wznosi się dobudowana później, drewniana wieża kościoła. Wewnątrz, pod sufitem znajduje się belka tęczowa z wielkim krucyfiksem z 1 poł. XVI w. otoczonym tzw. glorią (rzadko spotykana ornamentacja).

Na belce wyrzyta jest cyfra 1618 i widnieje napis wyjęty z psalmu lamentacyjnego. Ołtarz główny pochodzi z 2 ćw. XVII w. Znajduje się w nim płaskorzeźba przed-

stawiająca scenę Koronacji N.P.Marii, rzeźba św. Jana Ewangelisty, Mateusza i aniołów. Dwa ołtarze boczne również pochodzą z 2 ćw. XVII w. W lewym umieszczono, uważany za cudowny obraz św. Walentego i św. Jądwigi, w prawym znajduje się pochodzący z XVII w. obraz Pieta oraz 2 malowane kwatery tryptyku z ok. poł.XVI w. z postaciami św. Heleny i Jana Chrzciciela. Z daleka od centrum miasteczka w pobliżu drogi prowadzącej do Lubinia, na wysokim południowym brzegu Jeziora Dolskiego Wielkiego usytuowany jest skromny ko-

wrócił na swe pierwotne miejsce". W ołtarzu umieszczono także rzeźby świętych. Całość ozdobiona jest ornamentem chrząstkowym, antepedium pochodzi z przełomu XVII i XVIII w. W dwu bocznych ołtarzach umieszczono obrazy św. Anny Samotrzec i św. Izydora Oracza. Na bocznej ścianie kościoła wisi mocno zniszczony późnorennesansowy obraz przedstawiający męczeństwo św. Wawrzyńca. Kościół otoczony jest kamiennym murem pochodzącym z pocz. XX w. Od ponad 100 lat ze względu na pracę gruntu pod fundamentem, osuwają się



Foto: Barbara JAHNS

ściółek pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Pierwotnie był to kościół parafialny XVI wiecznej wsi Banie. Ponieważ tamtejsi mieszkańcy przez częste wylewy jeziora narażeni byli na wielkie szkody, wieś Banie została zniesiona w roku 1363, a kościół jako filialny przyłączony został do kościoła parafialnego w Dolsku.

Legenda głosi, iż czasami dają się słyszeć dzwony zalanej niegdyś w Jeziorze Dolskim Wielkim świątyni. Początki kościoła sięgają XIV w., zaś jego obecna forma pochodzi najprawdopodobniej z roku 1685. Odnowiony i remontowany był w 1613r., 1818 r. i 1901 r. Dzisiejszy kościół znacznie odbiega wyglądem od tego sprzed lat. Został wzniesiony na planie prostokąta, jest jednonawowy, prezbiterium jest niewyodrębnione, zamknięte wielobocznie, od północy znajduje się zakrystia. Wyposażenie wnętrza pochodzi z XVII i XVIII w. Centrum ołtarza stanowi obraz św. Wawrzyńca z poł. XVII w. który od wieków słynie cudami. Istnieje podanie, że kiedy przed laty " obraz cudowny dla reparacji kościółka przeniesiony został do kościoła farnego w Dolsku, obraz ten w nocy

mury kościoła powodując pęknięcie i rozsuwanie się ścian . Ze wzgórza na którym stoi świątynia rozciągają się najpiękniejsze widoki na Jezioro Dolskie Wielkie, miasto i okolice. Tłumy wiernych przybywają tu najliczniej 10 sierpnia każdego roku w dniu odpustu. **Powyżej zamieszczamy zdjęcia z uroczystości intronizacji Króla Kurkowego na 1996 rok. Został nim najmłodszy stażem brat Dolskiego Bractwa dr Jerzy Koliński.**(23 czerwca 1996 r.) Na uroczystości obecny był Burmistrz Dolska H.Littka. Dolskie Bractwo Kurkowe powstało w 1667 r. z inicjatywy ówczesnego burmistrza Wawrzyńca Uszkowicza (za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego). Niestety nie zachowały się najstarsze dokumenty Bractwa- jedynie pieczęć i akt urzędowy z 1867 r. Zaginęła również srebrna korona w formie łańcucha, którym koronowano króla kurkowego. Za Dolskiem w odległości 4,5 km na zachód nad Jeziorem Cichowskim znajduje się niewielka osada - Brzednia (niegdyś folwark biskupi). Pierwsze wzmianki pochodzą z r.1294. Dziś osada jest własnością Nadleśnictwa Piaski, jest siedzibą leś-

niczego. Z racji niezwyklej walorów krajobrazowych tego terenu jest ciągle odwiedzana przez turystów. Mieści się tam również centrum szkolenia dzieci i młodzieży w sztukach walk samoobrony oraz „Szkoły Przetrwania”. Najbliższy przystanek autobusowy PKS w Lubiatowie (3 km) przy szosie Dolsk- Śrem, dalej droga prowadzi lasem. Miasto i gmina położone są w otoczeniu jezior i zwartych kompleksów leśnych. Pod względem krajobrazowo-turystycznym stanowią więc atrakcyjne tereny. O tym decyduje także korzystny, nie skażony przemysłem klimat, zbliżony do klimatu Rabki. Miasto dysponuje stałym barem "Max" na 60 miejsc oraz sezonowym na plaży miejskiej - 40 miejsc. Na przedmieściu przy wyjeździe w kierunku Śremu usytuowany jest Ośrodek Kultury i Restauracja "Skraj", dysponujący 50 miejscami konsumenkimi, drink-barem oraz dyskoteką.

A więc na weekend do Dolska!

Na podstawie przygotowywanego do druku przewodnika o DOLSKU autorstwa Zdzisławy DŁUŻAK

Barbara JAHNS



Foto: Z. Szmidt



Foto: Barbara Jahns. Wśród braci Kurkowych – Przewodniczący Rady Miasta i Gminy – Stefan STRYCYŃSKI

Twórczość BARBARY HOUWALT w śremskich kolekcjach

W listopadzie jedna z najwybitniejszych malarek polskich Barbara Houwalt obchodzić będzie 85-urodziny. Uprzedzając ten dostojny jubileusz Artystki, we wrześniu w Muzeum Śremskim otwarta zostanie wystawa Jej prac znajdujących się w kolekcjach śremskich, zbiorach **Muzeum i Urzędu Miejskiego**. Będzie to wspaniała okazja, by spotkać się na wernisażu z Malarką, uczcić wieloletnie związki ze Śremem, a także w pewnej retrospekcji zapoznać się z Jej twórczością.

Barbara z Szopów Houwaltowa urodziła się w Kobierzynie pod Krakowem, lecz całe dzieciństwo i młodość spędziła na Litwie. W 1929 r. rozpoczęła studia na Wydziale Sztuki Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Rozwijając swój talent w pracowniach wielkich polskich malarzy: realisty - Ferdynanda Ruszczyca i postimpresjonisty - Aleksandra Szturmana. W 1939 r. uzyskała dyplom, a do wybuchu wojny zdążyła wystawić swe prace w salach plastycznych Wilna, Krakowa i Warszawy.

W 1945 r. Barbara Houwalt wraz z mężem Ildefonsem i urodzoną w 1935 r. córką Barbarą, musiała opuścić ukochane i do dziś z sentymentem wspomniane Wilno. Przyjechała z dwiema zaledwie walizkami - do Poznania. Związała się z Wielkopolską i jej stolicą na zawsze. Na swych obrazach utrwalała ich uroki i to o różnych porach roku. Było i jest to możliwe dzięki niezwykle wrażliwości i twórczej aktywności. Artystka uczestniczyła w plenerach malarskich organizowanych przez Związek Artystów Plastyków (np. w Nowym Tomysku, Opalenicy, Racocie, Czarnkowie, w okolicach Lednicy i Obrzycka). Zapraszana była także na plenery przez władze wielu miast Wielkopolski. W 1991 r. Barbara Houwalt przyjęła zaproszenie burmistrza Śremu - Bogusława Bajońskiego. Od 8 lipca do 12 sierpnia pod "opiekuńczymi skrzydłami" kierującej wówczas Wydzia-

łem Oświaty i Kultury - Hanny Brukarczyk i Romana Szafrąńskiego - wyszukiwała i utrzymywała urokliwe miejsca i zabytki naszego miasta. Powstała pierwsza „śremska kolekcja”. Wszystkie obrazy pozostały w Śremie. Część zakupiły Władze i Muzeum, a reszta zdobi mieszkania wielu śremskich. Barbara Houwalt polubiła nasze miasto i zaprzyjaźniła się z wieloma jej mieszkańcami.

Spędziła w Śremie jeszcze następne plenery (1992 i 1995 r.)

Często przyjeżdża by robić także dokumentację fotograficzną. Ostatecznie stworzyła nie tylko obrazy olejne, ale i cykl rysunków. Powstał z nich albumik - Śrem w rysunku i grafice. Przez te lata Barbara Houwalt zgromadziła wśród śremskich wielu miłośników swej twórczości.

Jak przystało na realistkę, Artystka tworzy wszystkie swe obrazy lub robi ich pierwsze szkice w plenerze. Prace te jednak nie mają wiele wspólnego z fotograficznym "naturalizmem". Ukształtowane zostały w jednolitej wizji artystycznej, powstającej dzięki malarskiej wyobraźni i wrażliwości. Paleta jest ciepła i pastelowa. Barbara Houwalt jest niezrównaną mistrzynią w operowaniu bielą, którą łączy z fioletami, turku-

sem, różami i kolorem niebieskim. Widać to zwłaszcza w martwych naturach, niebach i obrazach „kwiatowych”. Malarka jest mistrzynią w malowaniu kwiatów.

Przez dziesiątki lat twórczości, Artystka ocaliła na swoich pracach od zapomnienia wiele chat, wiatraków, przydrożnych kapliczek i ciekawych zakątków przyrody. Malowała także pałace, dworki i kościółki wiejskie. Skupiła się w tych pracach nie tylko na treściach formalnych, studiach barwy, ale ukazywała także swoją wrażliwość i to co szczególnie lubi.

To już odległa historia, ale w 1980 r. Barbara Houwalt na krótko przyjechała do Śremu. Stworzyła wtedy tylko jeden obraz. Przedstawia kościół pod wezwaniem św. Ducha, malowany z mostu od strony rynku. Kupiłam ten obraz w połowie lat osiemdziesiątych. Jest na nim je-



szcze tył kamienicy i piekarni pana Furmanka oraz prowizoryczne drewniane garaże tuż za nimi. Wkrótce rozpoczęła się ich rozbiórka i budowa nowej okazałej parafii. W tej sytuacji doceniłam dokumentacyjną wartość tego obrazu i odstąpiłam go Muzeum Śremskiemu. Sądzę, że to pierwszy obraz Barbary Houwalt w jego cennej kolekcji. Artystka jest reprezentantką rodziny malarzkiej. Jej mężem był wybitny malarz, przedstawiciel nurtu surrealistycznego - Ildefons Houwalt. Zmarł 27 października 1987 r. W rok później zmarł zięć Barbary Houwalt - Leszek Kostecki, malarz i społecznik w plastycznym środowisku Poznania.



Barbara Houwalt 1931 r.

Dziś swe artystyczne pasje dzieli Artystka z córką - Barbarą. Z kronikarskiego obowiązku przypomnę, że w maju 1992 roku prezentowała także w Muzeum Śremskim swe oryginalne prace. Wiele zresztą z nich znajduje się również w posiadaniu śreńian. Natomiast na przełomie października i grudnia 1993 r. wystawiono tempery Ildefonsa Houwalta. Ich wybór zrobiła żona Artysty, a Muzeum wydało mały katalog, który można jeszcze zakupić. Jeśli doszłoby do realizacji wystawy Leszka Kosteckiego w Śreńie, poznalibyśmy twórczość wszystkich członków tej artystycznej rodziny. Barbara Houwalt dzieliła wraz z mężem pracownię na ulicy Wodnej. Obecnie najczęściej wykańcza swe prace w mieszkaniu na ulicy Cegielskiej.

go. Przyjmuje w nim gości z niespotykaną "kresową" serdecznością i gościnnością. Wizyty są długie, dyskusje niezwykle interesujące. Znam Barbarę Houwalt od 1980 r. i stwierdzam, że przez te szesnaście lat ciągle jest taka sama - serdeczna dla ludzi, oddana przyjaciółom, rozkochana w otaczającym nas świecie przyrody. Emanuje tą niezwykłą energią życia, którą chętnie się dzieli. Ma wiele planów na przyszłość i zapewne spręży siły i znajdzie czas, by je zrealizować. Artystka brała udział w wielu wystawach środowiskowych i ogólnopolskich (m.in. w Warszawie, Radomiu, Szczecinie, Katowicach, Wrocławiu, Toruniu, Olsztynie). Wystawiała sama, z córką i mężem (np. w BWA w Poznaniu 1977, po której pozostał katalog). Po dzie-

sięciu latach w tym samym miejscu prezentowała swe prace raz jeszcze z mężem. Wystawę przeniesiono na miesiąc do warszawskiej "Zachęty". Wydano także i z tej okazji piękny katalog. Jej olejne obrazy i rysunki znajdują się w zbiorach polskich muzeów, w kolekcjach niemieckich, francuskich i amerykańskich. Barbara Houwalt ma jeszcze wiele planów artystycznych. Przyjaciele wiedzą, że marzy, aby po ponad pięćdziesięciu latach odwiedzić ukochane Wilno. Z całego serca Jej tego życzymy. Wszystkiego najlepszego Pani Basiu!!!

Danuta PŁYGAWKO



Foto: Pracownia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwer. St. Batorego 1940 r.

MUZEUM JÓZEFA WYBICKIEGO w MANIECZKACH

O współczesnym utrwalaniu tradycji patriotycznych na wsi wielkopolskiej

Wielkopolska była kolebką Państwa Polskiego, tu Piastowie stworzyli organizację przestrzenno-obronną i stąd potrafili narzucić swą władzę mieszkańcom rozległych terenów. Dzięki przenikliwości politycznej poprzez przyjęcie chrztu w 996 roku włączyli tę strukturę w krąg kultury łacińskiej.

Sporządzenie zwłok męczennika Prus - biskupa Wojciecha - stało się podstawą dla organizacji metropolii, co

proces ten trwał nadal, choć niekorzystna sytuacja polityczna wymagała zmiany postaw obywatelskich.

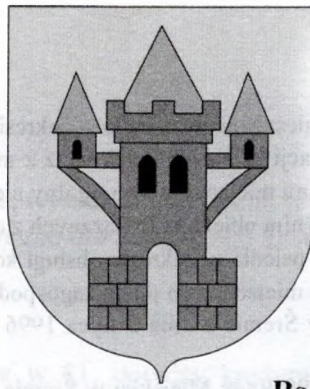
W 1781 roku Józef Wybicki wznosi w Manieczkach "mały, przytulny choć nieokazały" dworek parterowy. Był malowniczy o łamanym dachu tzw. "polskim", który nadawał mu wdzięku. Pięć lat później powstała dzięki Wybickiemu niewielka kaplica centralna. Służyła odprawianiu nabożeństw na tej wsi dość odległej od parafii w



z kolei umożliwiło w znacznym stopniu koronację władców - osiągnięcie symbolicznego potwierdzenia niezależności. Wielkopolska aż do ostatniego trzydziestolecia XVIII wieku, do czasów rozbiorów była częścią Królestwa Polskiego, jednak wraz ze śmiercią króla Przemysław II w 1296 roku utraciła swoją wiodącą rolę. Mieszkańcy tego regionu zabiegali o stołeczne urzędy w Krakowie, ale znaczne budowle świeckie, sakralne a także monumenty nagrobne fundowali u siebie. Przestrzeń historyczno-kulturowa do dzisiaj nasycona jest dziełami tworzonymi przez artystów sprowadzanych i lokalnych dla chwały i wygody mecenasów. Do tych dzieł zaliczają się zamki, pałace i skromne dwory, a także na chwałę Boga: kościoły, klasztory i kaplice dworskie. Po przejęciu Wielkopolski przez pruskie państwo Hohenzollernów

Brodnicy. Udział w walkach narodowych spowodował konfiskatę dóbr, które zwrócił Wybickiemu dopiero Napoleon w 1806 roku. Po latach walk autor pieśni żołnierskiej "Jeszcze Polska nie zginęła" powrócił do swojej wsi, gdzie przebywał do swojej śmierci w 1822 roku. Pochowany został pierwotnie przy kościele parafialnym w Brodnicy, skąd po 101 latach przeniesiono jego prochy na „Skałkę Poznańską” - do krypty kościoła św. Wojciecha w Poznaniu. Na miejscu pierwotnego pochówku pozostał symboliczny grób.

Podczas lat niewoli na wsi wielkopolskiej kwitła kultura narodowa utrwalana przez ziemiaństwo i duchowieństwo. Zmagania z państwem pruskim wykształciły polskie społeczeństwo obywatelskie w tym regionie.



**Uchwała Nr 200/XXVI/
Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.**

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem

Na podstawie art. 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym

/Dz. U. Nr 89, poz. 415/ uchwała się co następuje:

§1

Przystępuje się do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem, uchwalonego przez Radę Miasta i Gminy Śrem uchwałą nr 49/XXXVI/92 w dniu 12 listopada 1992 r. /opublik. w Dz. Urz. Woj. Pozn. Nr 16, poz. 147/.

§2

1. Zmiana planu obejmuje fragment działki oznaczonej ewid. nr 2202/2 ograniczony ul. Kilińskiego, leżącą w przebiegu drogi krajowej nr 432 Śrem - Leszno, oraz ulicami osiedlowymi, o powierzchni ca. 1,50.00 ha, obszar oznaczony w w/w planie ogólnym symbolem E 8KP, a polega na uszczegółowieniu zapisu planu poprzez ustalenie zakazu lokalizacji stacji paliw. Obszar został przedstawiony na wyrzysie z planu, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Przedmiot zmiany planu. Przedmiotem zmiany planu jest ustalenie warunków szczególnego zagospodarowania i zabudowy w postaci zakazu lokalizacji stacji paliw na w/w obszarze.

3. Zakres ustaleń zmiany planu:

- 1/ linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania,
- 2/ linie rozgraniczające ulice wraz z urządzeniami pomocniczymi,
- 3/ granice i zasady zagospodarowania terenów podlegających ochronie,
- 4/ zasady obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linie rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
- 5/ lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz urządzenia terenu, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów,
- 6/ tymczasowy sposób zagospodarowania, urządzenia oraz użytkowania terenu.

§3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§4

Zobowiązuje się Zarząd do: - ogłoszenia w miejscowej prasie oraz przez obwieszczenie w sposób zwyczajowo przyjęty w gminie /poprzez wywieszenie w gablotach Urzędu Miejskiego komunikatu/, o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu, - zawiadomienia na piśmie organów uzgadniających projekty planów, - powiadomienia na piśmie Sejmiku Samorządowego.

§5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
Jerzy STĘPIEŃ**

UZASADNIENIE

do uchwały Nr 200/XXVI/96

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996 r.

Potrzeba podjęcia niniejszej uchwały wynika z przeprowadzonej przez Zarząd Miejski w Śremie analizy zagospodarowania przestrzennego. Zarząd korzystając z posiadanych na podstawie art. 31 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym uprawnień, dokonał oceny obowiązującego miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem, uchwalonego przez Radę Miasta i Gminy Śrem w dniu 12 listopada 1992 r. uchwałą Nr 49/XXXVI/92, opubl. w Dz. Urz. Woj. Pozn. Nr 16, poz. 147, w kontekście możliwości zagospodarowania na jego podstawie fragmentu osiedla Jeziorany, na którym znajduje się działka o nr

ewid. 2202/2. Przedmiotem analizy były potrzeby mieszkańców osiedla w zakresie miejsc parkingowo-garażowych. Uwzględniono w niej również wnioski o realizację na tym terenie stacji paliw płynnych wraz z myjnią samochodową i zapleczem. W wyniku powyższego, Zarząd uznał, iż obowiązujący dla tego terenu miejscowy plan ogólny nie spełnia oczekiwań Gminy. Przepis w swej formule oraz przyjętej zasadzie o dopuszczaniu lokalizacji na nim obiektów związanych z obsługą komunikacji samochodowej, nie pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkańców osiedla w zakresie obsługi komunikacji samochodowej. Wobec powyższego Zarząd wystąpił do Rady z wnioskiem o sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Załącznik Nr 1 do Uchwały Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996 r. znajduje się do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie.

Uwaga: Numery Uchwał 194, 195, 196, 198, 199 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r. dotyczyły powołania Komisji Konkursowej w celu wyłonienia kandydatów na stanowiska dyrektorów szkół podstawowych i przedszkoli. Pełne teksty Uchwał do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie.

UCHWAŁA Nr 201/XXVI/96

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996 r.

W sprawie zmiany Uchwały Nr 148/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995r. w sprawie ustalenia opłaty za świadczenia prowadzonego przez Gminę Ośrodka Adaptacyjnego w Śremie.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt. 6, art. 18 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996r./, art.10 ust.1 pkt. 1 ustawy z dnia 29 listopada 1990r. o pomocy społecznej /Dz. U. Nr 13, poz. 60 z 1993r. z późn. zmianami/, Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje :

§1

§1 Uchwały otrzymuje brzmienie :§1. Ustala się opłatę miesięczną za świadczenia prowadzonego przez Gminę Ośrodka Adaptacyjnego w okresie od 1 stycznia 1996r. do 31 grudnia 1996r. w wysokości 10 zł za każde dziecko".

§2

Wykonanie Uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu w Śremie i Kierownikowi Ośrodka Adaptacyjnego w Śremie.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz w Ośrodku Adaptacyjnym.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy STĘPIEŃ

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 201/XXVI/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.

W związku z wnioskiem podpisanym przez rodziców osób korzystających z usług Ośrodka Adaptacyjnego o zaniechaniu pobierania, począwszy od 1 września br. opłaty 20 zł miesięcznie i pozostawienia tej opłaty na dotychczasowym poziomie tj. 10 zł miesięcznie, Komisja Opieki Społecznej, Ochrony Zdrowia i Środowiska odbyła w przedmiotowej sprawie spotkanie z wnioskodawcami w siedzibie Ośrodka, zapoznając się z ich argumentami. Na posiedzeniu w dniu 13 maja br Komisja przychyliła się do meritum wniosku, zważywszy co następuje :

1. Osoby korzystające z Ośrodka, to osoby o szczególnego rodzaju upośledzeniu trwałym, a zatem należy również sprawy kosztów utrzymania Ośrodka potraktować szczególnie.

2/ Argument, że rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli, również ponoszą opłaty i to o wiele większe, jest chybiony, jako, że dzieci i pozostałe osoby uczęszczające do Ośrodka upośledzone są w sposób trwały, a zatem i koszty ponoszone przez rodziców mają charakter trwały. /Odrotnie niż opłaty w przedszkolu/.

3/ W Ośrodku realizowane są zajęcia o charakterze zajęć szkolnych.

4/ Większość rodziców osób uczęszczających do Ośrodka to osoby o niskich dochodach.

5/ Wpływy do budżetu z tytułu podwyższenia opłaty wynosiłyby od września do grudnia 920 zł. Tak niskie /symboliczne wręcz/ wpływy nie zrekompensują społecznego kosztu podwyżki.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Uchwała Nr 202/XXVI/ 96

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.

w sprawie : ustalenia maksymalnej wysokości poręczenia udzielanego przez Zarząd Miejski w Śremie.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. "i" ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996r. z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje :

§1

Rada Miejska w Śremie ustala maksymalną wysokość poręczenia w kwocie 600.000,- (słownie: sześćsettyśięćzłotych) udzielanego przez Zarząd Miejski w Śremie dla Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. w Śremie.

§2

Poręczenie w wysokości, o której mowa w §1, dotyczy kredytu w wysokości 560.000,-zł (słownie: pięćset-sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami dla Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. w Śremie z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na budowę budynku mieszkalnego 24-rodzinnego w Śremie przy ul. Wojska Polskiego 16 na okres 9 miesięcy, począwszy od dnia postawienia środków do dyspozycji ŚTBS, nie później niż do dnia 30 kwietnia 1997r.

§3

Kredyt będzie udzielony ŚTBS Spółka z o.o. zgodnie z ustawą o niektórych formach popierania budownictwa oraz o zmianie niektórych ustaw z dnia 26. 10 1995r. (Dz. U. Nr 133/95 poz. 654) oraz Rozporządzeniem Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 29. 03. 1996r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu udzielania kredytu i pożyczek ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego oraz niektórych wymagań dot. projektowania mieszkań finansowanych przy udziale tych środków (Dz. U. Nr 49/96 poz. 214).

§4

Zobowiązanie wynikające z §1 zostanie pokryte z dochodów własnych gminy w roku 1997

§5

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§6

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

§7

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy STĘPIEŃ

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 202/XXVI/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.

w sprawie: ustalenia maksymalnej wysokości poręczenia udzielonego przez Zarząd Miejski w Śremie.

Zgodnie z art. 18 pkt. i ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 133/95 poz. 654) ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, którego dysponentem jest Bank Gospodarstwa Krajowego, mogą być udzielone preferencyjne kredyty towarzystwom budownictwa społecznego na budowę lokali mieszkalnych na wynajem. Śremskie Towarzystwo Budownictwa Mieszkaniowego sp. z o.o. jest w trakcie budowy budynku mieszkalnego 24-rodzinnego w Śremie przy ul. Wojska Polskiego 16. W marcu 1996 r. ŚTBS podjął starania o uzyskanie preferencyjnego kredytu, dostosowując równocześnie umowę spółki do wymagań w/w ustawy, co zostało zatwierdzone przez Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa dnia 14. 05. 96 r. oraz zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Poznaniu dnia 18 czerwca br.

Wykonawca budynku wyłoniony w przetargu w 1995 r. Przedsiębiorstwo Budopol Leszno, znacznie zaawansował prace wystawiając kolejne faktury na kwotę 201. 692 zł, które powinny być uregulowane ze środków kredytowych (stan na dzień 27. 06. 96). W czerwcu br. komisja przeprowadziła procedurę kwalifikacji przyszłych najemców, zgodnie z regulaminem, stanowiącym załącznik do umowy spółki. Sporządzono listę 24 rodzin oraz listę rezerwową 13 rodzin z których każda deklaruje partycypację w wysokości 25% kosztów budowy lokalu, zgodnie z art. 29 ustawy.

Wniosek o udzielenie kredytu zarząd ŚTBS złożył w BGK w Warszawie w maju br. jako pierwszy w Polsce. Procedura udzielania kredytu dla towarzystw budownictwa społecznego przez Bank Gospodarstwa Krajowego jest testowany na przypadku Śremskiego Towarzystwa. Do uzupełnienia pozostały dokumenty, których niezbędność została określona w przeciągu ostatnich dni, m.in. wycena nieruchomości przy ul. Wojska Polskiego 14 i 16, sprawa zabezpieczenia hipotecznego kredytu z ewentualnym podziałem geodezyjnym nieruchomości. Udzielenie poręczenia przez gminę Śrem umożliwi szybkie uruchomienie środków kredytowych na kontynuowanie budowy i zakończenie jej w terminie. W budżecie gminy na rok 1997 zostanie utworzona rezerwa na spłatę poręczenia. W przedstawionej sytuacji podjęcie uchwały przez Radę Miejską w Śremie jest w pełni uzasadnione.

Uchwała Nr 203/XXVI/96
Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.

w sprawie: ustalenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne w budynku przy ul. Wojska Polskiego 16, będącego własnością Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego spółka z o.o. w Śremie.

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 28 października 1995r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz zmianie niektórych ustaw /Dz. U Nr 133/ poz. 654/ oraz art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996r. z późn. zm./ Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§1

Dla lokali mieszkalnych w budynku przy ul. Wojska Polskiego nr 16 będącego własnością Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego spółka z o.o. ustala się stawkę czynszu regulowanego w wysokości 3,28 zł za m².

§2

Czynsz, o którym mowa w §1 obejmuje pokrycie kosztów eksploatacji i remontów oraz spłatę kredytu zaciągniętego na budowę budynku.

§3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podlega opublikowaniu na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego i Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy STĘPIEŃ

Uzasadnienie

do uchwały nr 203/XXVI/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 lipca 1996r.

w sprawie ustalenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne przy ul. Wojska Polskiego 16, będące własnością Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o.

Na podstawie art. 28 ustawy o niektórych formach budownictwa oraz o zmianie niektórych ustaw /Dz. U. Nr 133/95 poz. 654/ czynsz obejmuje koszty eksploatacyjne i remonty budynku oraz spłatę kredytu zaciągniętego na budowę.

1. Ustalenie stawki czynszu. Zgodnie z w/w artykułem stawka czynszu nie może przekroczyć 4% wartości odtworzeniowej lokalu. Wartość odtworzeniowa ogłoszona przez Wojewodę wynosi II kwartał 985 zł/m² stąd: $985 \text{ zł/m}^2 \times 4\% = 39,40 \text{ zł/m}^2 \text{ /rok}$:12 m-cy = 3,283 zł/m² /m-c Proponujemy stawkę czynszu 3,28 zł/m² /m-c.

2. Na podstawie §11 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa /Dz. U. Nr 49/96 poz. 214/ - pierwsza rata wynosi minimum 0,33% zaciągniętego kredytu tj. $0,33\% \times 560.000 \text{ zł} = 1.848 \text{ zł/m-c}$: 1151,20 m² - powierzchnia 24 mieszkań w budynku Wojska Polskiego nr 16. Proponujemy przyjęcie pierwszej raty spłaty kredytu 1,61zł/m² /m-c

3. Na podstawie wyników eksploatacyjnych budynku Wojska Polskiego nr 14 koszty eksploatacyjne i fundusz remontowy wynoszą: a) koszty administracyjne 0,65 zł/m² b) koszty utrzymania urządzeń technicznych 22 zł/m² c) koszty energii elektrycznej 0,04 zł/m² d) koszty utrzymania zieleni 0,08 zł/m² e) koszty remontowe 0,21 zł/m² Razem 0,20 zł/m²

4. Na podstawie w/w §11 Rozporządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa kwota spłaty podlega zwiększeniu z powodu wzrostu wskaźnika przeliczeniowego, na co przewidziano rezerwę 0,47 zł/m². Powyższa rezerwa służyć może także na pokrycie wzrostu kosztów eksploatacji, związanych z inflacją bez konieczności zmiany wysokości stawki czynszu regulowanego.

5. Na podstawie przedstawionych wyliczeń stawkę czynszu regulowanego 3,28 zł/m² można podzielić na: a) pokrycie kosztów eksploatacji 1,20 zł/m² b) spłatę kredytu 1,61 zł/m² c) rezerwę na podwyższenie spłaty kredytu oraz działania inflacyjne 0,47 zł/m² 3,28 zł/m²

Reasumując, przedstawiona stawka czynszu regulowanego 3,28 zł/m² zabezpiecza pokrycie kosztów eksploatacyjnych i remontów, spłatę kredytu i zabezpiecza rezerwę na zwiększenie spłaty kredytu i działania inflacyjne i jest zgodne z obowiązującymi przepisami.

BURMISTRZ
Andrzej RATAJCZAK



Oświatą obejmowano wówczas również chłopów. Tworzono kolekcję dzieł polskich i sztuki europejskiej dla zademonstrowania związków Polaków ze źródłami kultury kontynentu. Miały temu służyć m. in. zbiory Tytusa Działyńskiego na zamku w Kórniku. On zlecał także kopiowanie form sztuki ludowej lub sztychowanie wizerunków chłopów wielkopolskich z okolic jego rezydencji. Wymieniam najbardziej znany zespół obiektów. Było ich w Wielkopolsce wiele. Świadectwem skuteczności działania inteligencji polskiej w regionie, było zwycięskie Powstanie Wielkopolskie.

Późniejsi właściciele Manieczek nie utrwaliли się w szczególniejszy sposób w dziejach kultury ziemiańskiej w Wielkopolsce. Uległa ona zagładzie pod ciosami hitlerowców w 1939 roku, ostatecznej likwidacji dokonała rewolucja 1945 roku. Zmiana systemu gospodarowania po II wojnie światowej absorbowwała u nas przez 25 lat organizatorów produkcji rolnej. Edukację kulturalną wsi pozostawiono szkole i kościołowi.

Miasta skupiały politykę kulturalną państwa nastawionego pierwotnie na robotników przemysłowych. Na wsi powstała pustka. Jedyne „wyspami” były muzea tworzone w nielicznych, najcenniejszych pałacach lub dworach przez instytucję państwową - Muzeum Narodowe w Poznaniu (Rogalin, Śmiełów, Gołuchów). Ocalał podarowany narodowi przed II wojną światową Kórnik. Wspominam obiekty, w których pozostały lub po których gromadzono wtórnie dawne wyposażenie nadając całości treści szczególnie ważne dla edukacji narodowej. Na przykład pałac w Śmiełowie poświęcono pamięci Mickiewicza w Wielkopolsce. Nawiązano w ten sposób do tradycji tego regionu, gdzie wiele dawnych siedzib właścicieli ziemskich było ośrodkami kultury nastawionymi na utrwalenie świadomości narodowej.

W ten nurt kultury regionu wpisał się inż. Jan Baier, dyrektor kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych inicjując w 1964 roku powstanie Izby Pamięci Józefa Wybickiego w jego dworku w Manieczkach. Znaczenie tej idei było wielorakie.

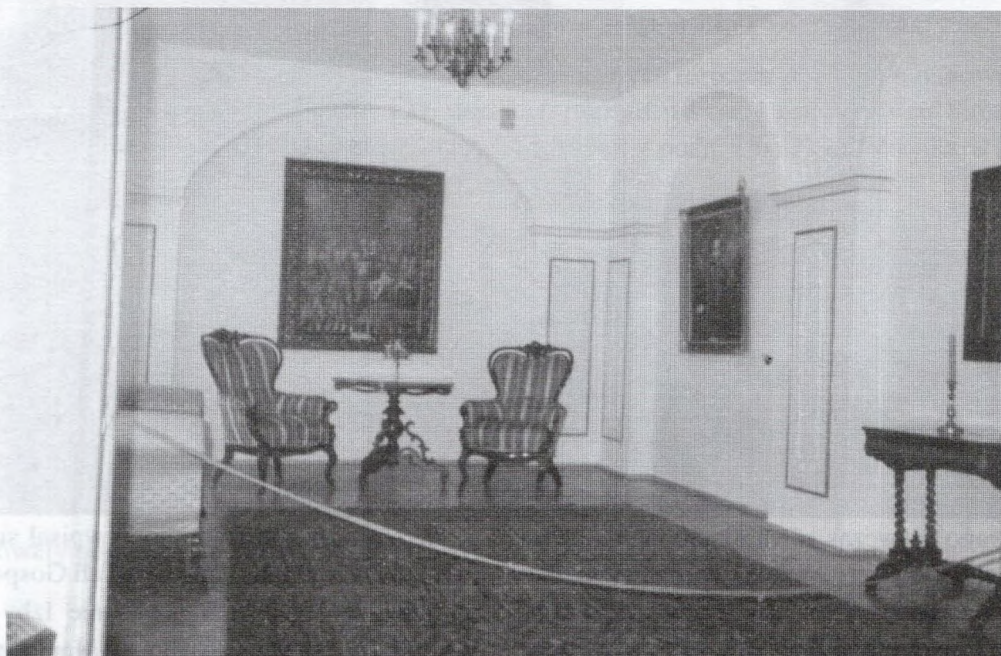
Świetnie działające przyzakładowe gospodarstwo rolne przestało być anonimowe, otrzymało patrona Polaka, żołnierza, poetę i patriotę, związanego z miejscem gdzie pracowano. Przy całkowitej akceptacji załogi, po trzykrotnym remoncie, w 1978 roku otwarto Muzeum Józefa Wybickiego. Powstało z funduszu kombinatu. Dyrektor Jan Baier potrafił przekonać pracowników, że można przeznaczyć fundusze na ten cel. Pozyskał obiekty z darów, zakupów, polecił wykonać kopie rozmaitych wizerunków, by program ekspozycji posiadał walory dydaktyczne. Informowano o Wybickim - autorze hymnu narodowego, poecie ale i mieszkańcu Manieczek.

Z epopeją napoleońską pojawił się na ekspozycji inny Wielkopolec generał Henryk Dąbrowski. Nawiązanie do wątku napoleońskiego było bardzo trafne. W Wielkopolsce ten okres dziejów miał trwałą legendę, był znany ze szkoły również współczesnym, najmłodszym mieszkańcom regionu.

Bohaterska tradycja zmagania o niepodległość Polaków została wskrzeszona. Mecenasem był Kombinat PGR Manieczki i jego dyrektor inż. Jan Baier. Jedyne to przypadek w dziejach tej instytucji w Polsce. Inicjatywa nie wyszła od władz, a od dyrekcji Manieczek. Mieszkańcy zaakceptowali tę ideę. Orowadzali (i nadal to robią) swoich gości z innych regionów kraju po „własnym” muzeum. Obecnie gospodarstwo - „Spółka Manieczki” utrzymuje muzeum nadal. Ma to bardzo ważne znaczenie. Przestrzeni tej wsi nadano treści, które ludność przyjęła. Znakiem pozostaje muzeum.

Aby jednak pozostało nadal żywe, inż. Jan Baier podjął dalsze działania. W 1980 dyrekcja kombinatu PGR Manieczki i Urząd Gminy Brodnica ufundowali pomnik Józefa Wybickiego. Wizerunek odlany w Zakładach Cegielskiego w Śremie ujęto w popiersiu. Ustawiony na

Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, dzięki staraniom prezesa - inż. Jana Baiera otrzyma sztandar. Ten symboliczny przedmiot łączy działających w tej organizacji ludzi - teraz i w przyszłości z Wybickim i Dąbrowskim - a prze-



wysokim cokole zdobi park podworski w Brodnicy. W 1990 roku powstał Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego z siedzibą w Manieczkach.

Organizowano sympozja patriotyczne i skoncentrowano się na organizowaniu uroczystości plenerowych z udziałem wojska, młodzieży szkolnej i władz wojewódzkich. Nie udało się przenieść serca Henryka Dąbrowskiego z Muzeum w Manieczkach do Winnej Góry, gdzie generał mieszkał i gdzie spoczęło jego ciało w miejscowym kościele. W Manieczkach przy przekazaniu serca wojewodzie poznańskiemu Włodzimierzowi Łęckiemu zgromadziło się około 3000 ludzi i po uroczystościach, serce generała przewieziono do Poznania i umieszczono na "Poznańskiej Skałce" w kościele św. Wojciecha. Było to 11.11. 1992 roku.

W Winnej Górze w 175 rocznicę śmierci Henryka Dąbrowskiego w 1993 roku zorganizowało Stowarzyszenie kolejną uroczystość patriotyczną z udziałem około 600 osób.

W następnym roku 1994 przy symbolicznym grobie Józefa Wybickiego w Brodnicy zainaugurowano wojewódzkie obchody narodzin Hymnu Narodowego. Ich kulminacja nastąpi w 1997 roku (dwustulecie - Pieśń Legionów Wybicki napisał w 1797 roku). Co roku odbywają się lokalne uroczystości pośrednie. W 1995 roku Technikum Rolnicze w Grzybnie przypominało te fakty swoim uczniom, gościom i mieszkańcom wsi.

de wszystkim z wartościami dla których oni walczyli, poświęcając wiele lat swego życia.

Różne są formy służby krajowi, zawsze wymagają rezygnacji z jakiś dóbr własnych, ograniczania egoizmu. Wzorce tego postępowania należy prezentować młodzieży szkolnej i wojskowej. Józef Wybicki i Henryk Dąbrowski utrwaleni w naszej przestrzeni historyczno-kulturowej przez Muzeum w Manieczkach, grób symboliczny w Brodnicy, przez mauzoleum-kaplicę w Winnej Górze - z wyżyn symboli muszą stać się bliscy tym, którzy mają ich naśladować na miarę naszych czasów. Temu służą i winny nadal służyć uroczystości organizowane przez Stowarzyszenie.

W czasach unifikacji kultury masowej zdominowanej przez techniczne środki jej przekazu, działanie inż. Jana Baiera wyrosło z najszczytniejszych tradycji wielkopolskich ma inny charakter. Treści, które uznał za słuszne: bohaterskie i narodowe chce przekazać mieszkańcom wsi wielkopolskiej w formie lokalnej, związanej z ich terenem, co więcej - stworzonej z ich udziałem i przy ich akceptacji.

Taka bowiem była geneza Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach.

Alicja Karłowska-KAMZOWA

TUL W GRZYBNIE

W dniach 15-27 lipca br. w Grzybnie gmina Brodnica, odbyła się XIX Sesja Uniwersytetu Ludowego dla Nauczycieli Szkół Rolniczych i Wiejskich podstawowych pod nazwą " Pomaganie Nauczycielowi - Alternatywna Komunikacja". Dnia 16 lipca wspólnym śpiewem / przy akompaniamencie akordeonu/ piosenki: "...Czy tędy przyjechała karetka moja mała, moja tęsknota, karetka złota...". oficjalnie otwarto sesję Towarzystwa Uniwersy-

taturę, kształtowanie kultury ludzi poprzez warsztaty i rozwijanie osobowości chłopów.

W roku 1988 Towarzystwo zostaje zarejestrowane, w Zarządzie zasiada Zofia Kaczor - prezes, Zofia Solarz, prof. Tadeusz Pilch i dawni działacze Towarzystwa. Na czwartej sesji w Opaleniu k/Kwidzyna powstaje projekt utworzenia Komisji Uniwersytetów Edukacyjnych. Doradcą naukowym został prof. Zbigniew Kwieciński z Po-



Od lewej siedzą: Dyr. ZSR Grzybno Janusz TACIAK, w-ce woj. pozn. Wojciech JANKOWIAK, prezes TUL Tadeusz PILCH, w-ce dyr. wydz. rol. UW w Poznaniu Adam CERK, nauczyciel ZSR w Grzybnie Roman SZYDŁOWSKI
FOTO: D. ŻABIŃSKI

tetów Ludowych. Uczestników TUL-u i przybyłych gości / przedstawicieli władz lokalnych/ przywitała przewodnicząca Komisji Humanistycznych Inicjatyw Edukacyjnych mgr Jadwiga Harasimowicz oraz gospodarz sesji Janusz Taciak dyrektor placówki Zespołu Szkół Rolniczych.

Historia powstania Towarzystwa sięga do 1844 roku, gdzie w Roding w Danii pastor Grundwig zorganizował grupę ludzi, którzy wraz z nim sądzili, iż świadomość narodowa zachowywana jest przez ludzkość z pokolenia na pokolenie. Do Polski prądy te dotarły w 1918 roku. Pieczę nad nimi sprawował Ignacy Solarz - chłop, który ukończył Uniwersytet Jagielloński i ożenił się z panną z dworskiego domu. Po śmierci Solarza, żona Zofia Solarzowa odnawia działalność Uniwersytetów, zaczynając od Białego Dunajca poprzez Warszawę, gdzie powstaje Zespół „PROMNI”, który reaktywował Uniwersytety. Celem działania Uniwersytetów było podwyższenie kultury wsi, organizowanie spotkań, na których czytano lite-

znania oraz prof. Czesław Opaliński z Wrocławia, przewodniczącą mgr Jadwigę Harasimowicz. Zarząd Krajowy TUL-u ma swą siedzibę w Warszawie. Od trzech lat prezesem Towarzystwa jest prof dr hab. Tadeusz Pilch, a sekretarzem mgr Maria Korulczyk. Na tegoroczną sesję letnią do Grzybna przybyło grono 70-ciu nauczycieli szkół podstawowych i średnich z całego kraju. Program sesji mieścił w sobie ciekawe wykłady np. dr hab. Janusza Gęśickiego (dyrektora departamentu kształcenia ustawicznego i zawodowego) „Instrumenty wspomagania rozwoju zawodowego nauczycieli”, prof dr hab. Haliny Zgólczyńskiej "Stereotypy językowe" i wiele innych. W programie był występ Zespołu Ludowego „CHABRY” działającego przy Szkolnym Uniwersytecie Ludowym w Grzybnie oraz wspólne wyjazdy na wycieczki w celu poznania Wielkopolski / Gniezno, Poznań, Śrem, Leszno/, ogniska, zabawy, a przede wszystkim integrująca i owocna praca w grupach warsztatowych : fotograficznych / prowadzonych przez śremskiego fotografa Dariusza



Żabińskiego / plastycznych, komunikacji teatralnej, tanecznych i kabaretowych.

Atmosfera w czasie trwania sesji sprawiała wrażenie, iż uczestników łączy silna więź, przyjaźń, serdeczność i wyrozumiałość. A oto opinia Kazimierza Centnarowicza uczestniczącego w sesji po raz dziesiąty: „Stosunki



w TUL-u opierają się na zasadzie "Uszanuj moje poglądy, a ja będę szanował Twoje", gdyż tolerancja była dla mnie zawsze jedną z najcenniejszych ludzkich cech. Dzięki spotkaniom na sesji zacząłem również bardziej krytycznie patrzeć na moją pracę z młodzieżą. Było to efektem refleksji wynikających z kontaktów z ludźmi, którzy w problematyce edukacyjnej są autorytetami". Na dwa tygodnie trwania sesji "Tulowcy" czekają cały rok, aby móc się spotkać i bawiąc współpracować dla osiągnięcia

nięcia zamierzonych celów. Niektórzy spotykają się na sesji zimowej oraz Wigilii. Sesja letnia prowadzi głównie zjazdom integracyjnym i dlatego cieszy się największym powodzeniem. W pierwszych dniach odbył się chrzest pierwszaków (nowych "Tulowców"). W połowie trwania sesji odbyła się uroczystość "Dziesięciolecia" bytności na TUL-u. Wspólna zabawa, towarzyszący jej nieustannie śpiew, radość i zabawne sytuacje charakteryzują ostatnią sesję. Przykładem jest wizyta pani z zaprzyjaźnionego Centrum Kształcenia Ustawicznego, która postanowiła uświetnić wieczorek grą na akordeonie. Po kilkunastu minutach skonsternowani tancerze zorientowali się, że właśnie zaczynają tańczyć kolędę. Równie skonsternowana była akordeonistka. Gośćmi TUL-u byli: wiceminister edukacji narodowej prof. Stefan Pastuszka, wicewojewoda poznański Wojciech Janekowiak, Adam Cerek, kierownik Redakcji Rolnej Programu I Polskiego Radia - Janusz Zwoliński. Dwutygodniowa praca, oraz wspólna zabawa zakończyła się prezentacją grup warsztatowych: wystawa prac fotograficznych z okolic Grzybna, plastycznych (obrazy, hafty, wycinanki papierowe), wykonaniem tańców Wielkopolskich i występem kabaretu. Podsumowanie sesji zaowocowało wydaniem okolicznościowej gazetki "TULOTKA" i powstaniem wiersza obrazującego doskonałą opinię o zorganizowanej tegorocznej sesji w Grzybnie:

Choć wokoło ciągle szaro,
mokro, zimno i ponuro
choć niebo niełaskawe-
i tak Grzybno ma swój urok.

Bo pomimo braku lata,
słoty, błota i szarości
Janusz z Elą - dwa słoneczka
grzeją swoim ciepłem gości.

No a goście... Roześmiani,
podnieceni - sami wiecie -
zjeżdżają się, jakby Grzybno
było najważniejsze w świecie.
Więc przez cały dzień gwar w Grzybnie.
Nawet nocą wre jak w ulu.
Dziwne? Wcale. To po prostu
Dziewiętnasta sesja TUL-u.

W "TULOTCE" pod hasłem "Zapamiętamy sobie" zamieszczone zostały wspomnienia uczestników sesji. - "Łagodną wyrozumiałość Jadzi, kiedy na oficjalnym miejscu musiała wysłuchiwać kolejnych wykładów". - "Z duszy wzięte góralskie śpiewanie Wandy" - "Andrzeja, gdy na życzenie Agaty ruszał uszami" - "Bociany w gnieździe na kominie"

Iza PAKULSKA.

FOTO: D. Żabiński

... pisane w środku lata.

Kajety Babci Krychy frapujący tytuł, pisany fonetycznie?... bo babcia się wstydzi... babcia tak nie mówi. Tak mówią nasze wnuczki... O zgrozo!... Zrobmy coś. - Felieton na początek roku i nie tylko. Felieton ostrzeżenie! W ubiegłym roku w Michnikowej "Gazecie Wyborczej" zatytułowano główny artykuł „Do szkoły by się szło?”??

Sam znak zapytania poddaje w wątpliwość obowiązek szkolny. Pisałam do Michnika, by kontynuować artykuły dotyczące wychowania, że może ciocie, wujowie, dziadkowie, mamy, ojcowie będą na te tematy pisać, a nie tylko profesjonaliści. Obiecał, że tak... ale minął rok... i nie to co najważniejsze pogrzebane pod hałdami tych samych niusów (tak piszą te mądrale z Warszawy, bo to ma być język elit), czyli powielanych wiadomości w radio, telewizji, expresie, na wolno i na szybko, kąśliwie lub zjadliwie. „Jak o wychowaniu to oczywiście musi być na „LUZIE”, dla diatwy i młodzieży, a przyłożyć należy belfrom i to gorzej, niż przykładali im w PRL. Obudźmy się wszyscy dorośli i zacznijmy szkołę od domu.

Babcia Krycha wszystkie wolne chwile, a jest tego pół miesiąca, poświęca wnukom... Założę szkołę babciną. Już ćwiczymy piosenki na wycieczce na łące, w lesie, na polu... Można opowiadać, można się bawić w encyklopedię, tzn. ćwiczyć precyzję wysławiania się, formułowania jak najkrótszych zdań o sobie, o zwierzęciu, roślinie: co to jest np. kwiat? a: droga? a rzeka? a koń?... A kto to ma? A dziecko? I tak uczymy się myślenia, opowiadania. Nawet pięciolatka przy podpowiadaniu chce się w to bawić. Potem na plaży po kąpieli biorą się za babciną książkę. Książka ma sto lat, gotykiem pisana, ilustracje czarno-białe, piórkiem robione. Na każdej stronie portrety sławnych pisarzy niemieckich, filozofów ich żon. A jakie ubiory, a jakie fruzury... a wnętrza domów, a panoramy parków, ulic, powozów, domów, pałaców, ludzi zwyczajnych, różnych zawodów, warsztaty, stare szkoły... I dzieci, moje wnuki opowiadają co widzą, co im się podoba, a co jest ciekawe... A potem już bez babci oglądają same. I bakcyl chwycony... i zarażone ciekawością robią to dalej same i tak się kula...

Szkoła babcina nie wymaga czesnego, dachu nad głową, a się kręci i działa, żadnych dotacji, można jeszcze ćwiczyć zachowanie się przy stole u przyjaciół, jedzenie na wycieczce, jak sprzątać resztki, jak się ubierać i sprawnie rozbierać do wody, można uczyć pływania, można grać w "Piotrusia", domino, bawić się w piasku,

itd. ...Przyroda, natura jest wspaniała o tym każdy wie... burze w przyrodzie niszczą suche drzewa czasem domostwa bez piorunochronów w ... nasze ludzkie burze... swary, klótnie, przekleństwa, chamstwa niszczą głębiej, o wiele głębiej... to są straty nie do odrobienia.

I tak wracamy znad jeziora. Jedziemy do naszego wiejskiego kościółka na czwartą po południu. W kościele jest przestronnie. Wnuczki mają gdzie uklęknąć, gdzie usiąść. Śpiewają, modlą się, nie nudzą... jest dziesiątka różańca, nie ma polityki u stopnia ołtarza... Na wąskiej alejce dwa dziewczątka z wózkiem z niemowlakiem. Mniejsza czai się na drodze, zapraszam z uśmiechem do przejścia. Ślamazarnie przechodzi. Wydaje się, że jest po sprawie. - Babciu, wie babcia, co ona, ta większa babci pokazała - FAKJU! To znaczy po naszymu: odpier...! się! Pokazała taki jeden wyprostowany palec, a drugi zgięty w pierścień i w tej zaimprovizowanej dziurze trzeba drugim poruszyć... Zamarłam.

Taka agresja u takiego smyka? Reakcja na uśmiech? W makowym polu zbieramy maki. A moja wnuczka też to zna: - Fakju? No przecież nie żyje na pustyni. Zaczekałam na dziewczyny i wołam: Takaś ty niegrzeczna!!! Ja wiem, że jak tak dalej będzie to z ciebie już nic nie będzie. Dlaczego ja się do was uśmiecham i twojej siostry nie chcę przejechać, ty mi takie świństwa pokazujesz?... Próbuje mówić, że to nieprawda... Mówię ci, na twoim miejscu powinnaś mnie przeprosić, jeśli tam w środku masz jeszcze trochę dobrego...

Zrywam kwiaty dalej i słyszę: Przepraszam... No myśle sobie jeszcze nie stracone... O biedny Don Kichocie... W kościele szepczę wnuczkom, żeby mówiły zdrowaśkę za wszystkich co brzydko mówią... Dziwić się? Jakie życie taka kultura. - Jaka kultura takie życie... Siedzę na „molo” i dozoruuję kąpiel moich wnuczek. Dawno nas by stąd wywiało, ale w innym miejscu głębia... Oczy mi dał Pan Bóg do patrzenia, uszy do słuchania, umysł i serce bym czuła i myślała. Wskakują na pomost trzy rześkie dziewczęta, ubrane w butik. Bluzka fioletowa we frakowe nacięcia ryczy: Idę mu nakopać... Chcesz bym ci nakopała? Matka Polka??.. Nie!! To klofta!! Bez gracji, bez wdzięku... chód jak stado słoni. Toż nawet stara koza, klempa, która dożywała u cioci Loni na łące w Melpinie była wdzięczniejsza niż te kandydatki na narzeczone, matki... Ubolewać? Rozpaczać? Rwać szaty? Nie. Poprawić się... Okazuje się, że na nic ilustrowane magazyny? „Uroda”, „Pani”, „Pan”, „Twój styl”... Szkoda mamusi twoich pieniędzy!!! A może wystarczy stary sposób na

życie, prababci Władysławy? mojej śp. 90-letniej mamy: Bo widzisz Krysiu, jak cię widzą, tak cię piszą.

Zawsze z rana się przeżegnám i mówię: nikomu bym dziś nie chciała zaszkodzić. To się nie zawsze udaje... Często mi się nic nie chce... Ale się prostuję, biust do przodu, brzuch wciągnąć, uśmiech na twarz, zmarszczki wygładzić! Ładnie się uczeszę, ładnie ubiorę, choćby dla samej siebie (mało mnie teraz ludzi odwiedza...)

Jestem sama.. nie jem w pośpiechu, serwetkę sobie rozkładam, talerzyki, sztucze, kwiatek w wazoniku, gazeta na boku... Trochę porządek w szufladzie, trochę w książkach, zakupy, a może choć drobiazg, jakąś przysługę bliźniemu?... I dzień mija... nie stracony... Dawniej się mówiło: - Dzień przeżyłam bogobojnie i pracowicie... A wieczorem, nawet nie przy pacierzu, myślę sobie: Co mi się dziś nie udało? Co mi nie wyszło? (By głupoty nie powtórzyć).

Czy to wyklucza korzystanie z rozrywek i przyjemności, słuchanie muzyki?... Na pomoście ryczą dwa radio-odbiorniki, nie przyjemniejszy świergot ptaków, szczebiot dzieci... bo strofowania rodziców non stop, jakby przez miesiąc chcieli nadrobić całoroczną fuszerkę - to też nie do strawienia... Łympu, łympu. To już nie hewi i nie Afryka!!! To piekło! Golgota?, czyściec? koniec świata? czy koniec lata?

Wokół ratownika płeć męska. Toczy się dysputa: A może by tak półbasa?... k...RWA!... KUR... 16. razy KUR... A liczyłam, w ciągu czterech minut, zaiste teksty o niczym. Kary za świntuszenie?... Mandaty?... Nie! Zwracanie uwagi?... Może tak, bo przecież w każdym z nas tkwi dobro. Tak, wiem. W to wierzę, że powinno. Od siebie czas zacząć. A może każdy nad sobą popracuje...? A każdy będzie harcerzem, a te mniejsze zuchami??... A może zdobywać te sprawności. Profesor Miodek, ten od polszczyzny - tak się wstydzi tego obecnego języka, że żadnej lekcji w telewizji nie zrobił, o tym naszym plugawym, okłętym języku... A może nie może napisać żadnego felietonu, czy powieści o tym naszym współczesnym języku końca XX wieku, bo to bezmiar pracy.

Trzeba by zacząć od piaskownicy. O tym jak mały Kajtuś woła: Jak cię .. ew JEB...to ci się łeb rozpier...!!! Do roboty więc!! Babcia Krycha zaprasza mamy, taty, ciocie, wujów, babcie-ciocie, dziadzio-wujów do opisanía jak wychowują swoje dzieci, wnuków.

Praca oddolna da więcej niż zlecona przez ministra oświaty i kultury...

ŚP. ŚP. Rodzicom moim belfrom, mojemu tacie Harcmistrzowi Adamowi Dźwikowskiemu, szefowi Wielkopolskich Zuchów

dedykuje Babcia Krycha

z antybiotykami w durze brzuszny i czerwonce. Zewnętrznie w zapaleniach jamy ustnej i gardła, w oparzeniach i II stopnia, przy żylakach odbytu, na egzemy, małe rany i owrzodzenia. Dębienki, czyli galasówki zawierają ca 70 procent taniny, szeroko stosowanej w lecznictwie. Taninę stosuje się w tych samych przypadkach, w których podaje się wyciąg z kory dębowej.

Znanych jest kilkaset gatunków dębów występujących w strefie umiarkowanej na półkuli północnej. W Polsce rosną zasadniczo 2 gatunki. Dąb szypułkowy i dąb bezszypułkowy.

Dąb szypułkowy (*Quercus robur* albo *pedunculatus*) najbardziej u nas rozpowszechniony, dochodzi do 46 metrów wysokości, o szerokiej koronie i silnych konarach. Liście ma odwrotnie jajowate, o kłapach zaokrąglonych przy ogonku. Blaszka tworzy uszka. Żołędzie wydłużone na długiej szypułce, stąd nazwa.

Dąb bezszypułkowy (*Quercus sessilis* Salisb.) ma liście zbiegające klinowato do ogonka i żołędzie siedzące. Własności i zastosowanie jak u dębu szypułkowego. Ma niższe wymagania glebowe jak szypułkowy ale jest bardziej ciepłolubny. Wysokość dochodzi 40 m. Kwitnie 10 do 14 dni później.

Niektóre obce gatunki dębu uprawiane są u nas jako drzewa ozdobne. Na przykład:

Dąb czerwony (*Quercus rubra* L.) o liściach przybierających jesienią piękną szkarłatną barwę. Tylko u młodszych drzew jest ona uderzająco czerwona. U starszych nierównomiernie żółtawa i brunatna. Osiąga wysokość do 35 metrów.

Dąb błotny (*Quercus palustris* Muenchh) o wysokości do 25 metrów. W wielu częściach Europy sadzone jako drzewo parkowe i ozdobne.

Dąb korkowy (*Quercus suber* L.) osiąga wysokość do 20 metrów o wiecznie zielonych liściach.

Występuje w obszarze śródziemnomorskim. Dostarcza korka wysokiej jakości, z którego robi się korki do butelek, pasy ratunkowe itp.

W ogrodach botanicznych mamy wiele dębów o różnych pokrojach drzewa i różnym kształcie i kolorze liści.

Tak więc dęby są wszechstronnie użyteczne. Coraz więcej zwraca się uwagę na jego korzystne oddziaływanie na organizm ludzki. Tak jak lipa, sosna i brzoza wydzielają korzystne biopropy. Jeżeli mamy w pobliżu dąb może warto spróbować taką kurację i wykorzystać to promieniowanie. Wierzono przecież kiedyś, że daje siły i rozum. Więc...

Od dębu pochodzą nazwy miejscowości takie jak Dębno, Dębica, Dąbrowa Górnicza, Dąbki, Dębina, Dębinko. Od tych nazw miejscowości pochodzą też nazwiska wielu rodów takie jak Dąbrowski, Dębiński, Dąbscy, Dęby, Dęboróg itp.

Bogna Mierzejewska Uramowa

„Jeśli się nie nawrócicie” ...

62 Piesza Poznańska Pielgrzymka
na Jasną Górę – lipiec 1996



Pielgrzymka, jest czasem przybliżenia się do Boga, a równocześnie poznania wielu wspaniałych ludzi. W tym roku pielgrzymowałam po raz trzeci do tronu Jasno-górskiej Matki. Pomimo trudu (boliących nóg i przemo-czonych od deszczu ubrań), nie zamieniłabym tych dzie-sięciu dni. Ludzie darzą się szacunkiem, wzajemnym zro-zumieniem, pomagają w trudnych sytuacjach, zwątpieniu i to zawsze bezinteresownie. Są chwile, że chciałoby się wrócić do domu ale obecność takich przyjaciół sprawia, że się pozostaje i idzie dalej. Zachęcam każdego, kto je-szcze nigdy nie wędrował, aby wybrał się w następnym roku na pielgrzymi szlak. To, co przeżyło się podczas tych dziesięciu dni nie sposób opisać, "ubrać w słowa" - to trzeba przeżyć.

Aleksandra lat 16

was, że tak nie jest. W czasie tych dziesięciu dni można bardzo dużo odkryć. Nie chodzi tutaj o odkrywanie swo-jej osoby, swojego ciała. Mam na myśli duszę. Piel-grzymka, to nie tylko bolące stopy, przemoczone ubra-nie, zaczerwieniona skóra. Pielgrzymka, to przede wszy-stkim czas wzrastania w wierze. I z przysłowiowego "błota", wyjść na prostą bardzo "bogatą" drogę życia. W tym, pomaga nam Jezus i Jego Matka, do której się pielgrzymuje.

Krysia lat 17

Pielgrzymka była dla mnie "wielką" wędrówką z Pa-nem Bogiem. Poznałam piękno bólu i radości przeżywa-nia we wspólnocie. Jestem wzruszona tym, co Maryja potrafi dokonać wśród ludzi. Moje wędrowanie do Czę-stochowy było prośbą i dziękczynieniem.

Małgosia lat 17

Pielgrzymka była dla mnie drogą, którą porównywa-łem do wędrówki Marii z Nazaretu, a która to szła do swej krewnej Elżbiety by ją odwiedzić i oznajmić rados-ną wieść. Tak i ja wędrowałem do Matki, by z Nią po-dzielić się swymi radościami i smutkami. W chwilach zwątpienia wyobrażałem sobie drogę Maryi przez góry i drogę Krzyżową Chrystusa. Ta pielgrzymka na, którą wybrałem się po raz pierwszy nauczyła mnie wiele, była lekcją życia i wielką radością spotkań z bliźnimi w de-szczu i słońcu.

Michał lat 17

FOTO: M. MIELOSZYŃSKI

Czy byłeś kiedykolwiek na pielgrzymce ?

Czy podjąłeś się trudu, jaki może cię spotkać podczas dziesięciu dni wędrówki na Jasną Górę ? Jeśli nie, to zrób to jak najszybciej, bo naprawdę warto. W tym roku na pielgrzymkę wybrałam się po raz dziewiąty. Mógłby ktoś powiedzieć po co to wszystko? Po co się trudzić? Po co tyle razy przeżywać to samo. Ale zapewniam każdego z



Spójr,
kolejny dzień
budzi się ze snu.
Słońce rumieniec kładzie mu na twarz.
Grzebieniem czasu rozczesuje chwile dnia.
Każda z nich
cenna i krucha
jak życie,
które w nas trwa
póki nie nadejdzie
czas.

Słyszę
dźwięk dzwonów w kościele.
Chwila zadumy.
Jakże trzeba niewiele
by być.
A tłumy myśli koszmarnych
czasem radosnych,
nie zawsze czarnych,
pierzchną i zmienia się
w lot gołębi
i znajdują w duszy
swej głębi, iskierkę,
która wiatru podmuchem
strzeli płomieniem w niebo
i małym okrucieństwem
miłości
zarazi świat.

Katarzyna NIEMCZEWSKA - PAPIEŻ

Ten świat nie mówi do mnie żadnym głosem
-myślałam do wczoraj-
I stał się dźwięk

Dziś świat przemówił do mnie
wszystkimi możliwymi odgłosami;
-szelestem listopada
-śpiewem opadłych liści
-trzępotem skrzydeł zabłąkanego gdzieś po lecie
niebieskiego motyla.
Aby dotknąć żeby uwierzyć
kupiłam motyla z niebieskiego szkielec
oprawnego w srebrny drucik
zawiesiłam w oknie
jako egzemplifikat.
Teraz patrzę na świat
przez pryzmat niebieski
słyszę głosy
rozpoznaję dźwięki
śpiewam.
Nadal jednak nie wierzę w motyle

Nina SZMYT



FOTO: Małgorzata JURGOWIAK

„TRIUMF DUCHA NAD MATERIA”

Nie byłoby dziwne, gdyby szkoła polska w obecnych warunkach upadła. Tymczasem tak nie jest. Liczny jest udział młodzieży w olimpiadach. Na egzaminach na studia oprócz kandydatów bardzo słabych jest wielu przygotowanych dobrze i myślących samodzielnie. Wiadomo zresztą także, że mimo tragicznego od lat "niedoinwestowania" i pracownicy, i studenci polskich wyższych uczelni nie odbiegają swoim poziomem od średniego standardu światowego. Stajemy wobec niezwykle interesującego fenomenu: dlaczego szkolnictwo polskie na wszystkich poziomach - podstawowym, średnim i wy-

ższym w ogóle jeszcze funkcjonuje i osiąga jakieś wyniki, mimo że od lat brakuje mu materialnych podstaw. Skąd bierze się ten niewątpliwy "triumf ducha nad materią"? Polska szkoła istnieje przede wszystkim dzięki tysiącom nauczycieli, dla których zawód ten jest równocześnie ich życiowym powołaniem. Życzymy im w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, by jak najszybciej doczekali się uzdrowienia polskiej oświaty. I by na przekór trudnościom pozyskali wdzięczność i sympatię dzieci i młodzieży za trud włożony w ich edukację.

Redakcja Gazety



FOTO: Wanda SOŁTYSIĄK. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 5

dokończenie ze str. 7

możliwość studiowania w charakterze wolnego słuchacza. Osobie studiującej w pierwszym roku nauki w charakterze wolnego słuchacza przysługuje renta rodzinna w wysokości ustawowej pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia uczelni stwierdzającego, że jest wolnym słuchaczem, a po zaliczeniu pierwszego lub drugiego semestru uzyska wpis na listę studentów.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

HUROWNIA POŁĘCA:

Płytki ceramiczne ♦ gresy polskie ♦ włoskie ♦ hiszpańskie ♦ kleje ♦ fugi ♦ masy wyrównujące „Atlas” ♦ listwy wykończeniowe

„GRANI” – Szczodrzykowo k/Kórnik,
ul. Dworcowa 21 (z Kórnik kier. na Krotoszyn),
tel./fax (0-61) 17 10 71

czynne od 7.00 do 18.00, soboty od 7.00 do 14.00

PLENER

W dniach od 22 do 29 lipca bieżącego roku w Szkole Podstawowej w Masłowie, odbył się plener malarski. Uczestniczyła w nim 12 osobowa grupa. Tegoroczny letni plener jest już trzecim, jaki zorganizowano w naszej szkole. Powoli staje się on czymś w rodzaju tradycji. Dla wszystkich, dla nas... Dlaczego?



Pierwszy plener odbył się przed dwoma laty i zakończył wystawą w Muzeum Śremskim. Został on zorganizowany, jak to mówi Iwona Jankowska, chyba dlatego, że w ciągu roku w dziedzinie plastyki rozwinęło się parę "talenciaków". Jak do tego doszło?

Iwona Jankowska, która obecnie jest już uczennicą II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Śremie, mówi, że wszystko zaczęło się trzy lata temu: „Chodziłam wtedy do siódmej klasy. W naszej szkole pojawiło się wielu nowych nauczycieli, w tym pani Ewa Stryczyńska. Od razu ją polubiłam, ponieważ była kiedyś wychowawczynią klasy, do której chodziło moje rodzeństwo. Moja siostra dużo mi o niej opowiadała, toteż gdy ją zobaczyłam, czułam się tak, jakbyśmy się znały parę lat. Ale lepiej ją poznałam w ciągu następnych dwu lat i podczas plenerów.

Prawdę mówiąc, na plenerze byłam w zasadzie tylko dwa razy, bo w ubiegłym roku zdawałam egzaminy do śremskiego ogólniaka. Ale po egzaminach zdążyłam je-

szcze namalować jeden olej inspirowany obrazem Makowskiego.

Myślałam o Liceum Plastycznym, ale coś "nie wyszło". Może gdy skończę liceum pójde na Akademię Sztuk Pięknych. Z czasem wszystko się okaże.

Dla mnie malowanie to forma relaksu, odpoczynku. To tak samo, jak dla innych czytanie książki, pisanie pamiętnika, praca w ogrodzie itp. W sumie namalowałam pięć obrazów olejnych. Jak na mnie to za mało, bo wiem, że stać mnie na więcej. Oprócz obrazów olejnych malowałam też temperą i pastelami. Poza tym uwielbiam rysować ołówkiem (zwłaszcza martwą naturę). Chodząc teraz wolę bardziej malować. Kiedyś po prostu nie umiałam dobierać kolorów. Moje obrazy to przede wszystkim reprodukcje. Pierwsze dzieło było reprodukcją "Słoneczników" Matisse'a, drugie inspiracją obrazem Gauguin'a "Żółty Chrystus", potem namalowałam dwa obrazy Makowskiego i ostatnio Szturmana."

Ania Grycz, tegoroczna absolwentka naszej szkoły, twierdzi:

„W naszej szkole zawsze brakowało nauczyciela plastyki, aż w 1994 roku przyszła pani Ewa Stryczyńska. Po kilku godzinach plastyki z panią Ewą stwierdziliśmy, że mamy w sobie coś – i tak powstało kółko plastyczne. Na początku było wielu chętnych, ale zwykle przychodzili oni z ciekawości, a nie z chęci malowania. W końcu uformowała się stała grupa, z którą spotykamy się po dziś dzień na plenerach. Malowanie dla mnie jest bardzo ważną sprawą, dzięki temu mogę się sprawdzić."



Ania Dankowska, również tegoroczna absolwentka naszej szkoły, dodaje:

„Od najmłodszych lat lubiłam malować i rysować. Moim największym marzeniem było zostać artystką. Kiedy do naszej szkoły przyszła nowa nauczycielka plastyki, pani Ewa Stryczyńska, moje marzenie w pewnym stopniu zaczęło się spełniać. Wszystko zaczęło się od kółka plastycznego. Początkowo rysowałam tylko ołówkiem (przede wszystkim martwą naturę). Ołówek był moją ulubioną techniką, ponieważ miałam trudności z zestawianiem barw. Teraz, po trzecim plenerze, mam w swoim dorobku "artystycznym" m.in. sześć obrazów olejnych, z których tylko pierwszy nie był portretem. Mój drugi olej (jak i pozostałe) był już próbą reprodukcji.

Oczywiście mieliśmy znacznie więcej obowiązków, które nie zawsze były związane z pracą twórczą w pracowni, chociaż również wymagały mistrzostwa. Na przykład jedzenie. Do tego dochodzi zabawa i odpoczynek po godzinach spędzonych przy płótnie. Najlepiej zilustruje to jeszcze jedna wypowiedź Iwony Jankowskiej:

„Na plenerach poza malowaniem oczywiście jemy. A jemy to, co uda nam się przygotować. W tym roku np. głównym kucharzem był Arek Czaczyk, który moim zdaniem bardzo dobrze gotuje. Oczywiście my też mu pomagaliśmy, tzn. wykonywaliśmy rozkazy pod jego czujnym okiem. Do atrakcji należało ognisko, przy którym piekliśmy kiełbaski ("sponsorowane" przez naszą panią dyrektorkę Marię Banaszak i jej męża pana Bronka). Oprócz te-



Najbardziej jestem zadowolona z reprodukcji obrazu Gauguina "Dziewczyna z owocem mango".

Tegoroczny plener był pełen wrażeń i nowych doświadczeń malarskich. Różnił się od poprzednich, przede wszystkim tym, że wtedy mieliśmy wyznaczone godziny do malowania, a teraz (jak to ujęła Ania Dankowska) każdy malował wówczas, kiedy „naszło go natchnienie”. Mogliśmy się wykazać swoimi umiejętnościami i zdobytą wcześniej wiedzą. Umiejętności i wiedza nie ograniczają się tylko i wyłącznie do czynności malowania czy rysowania. Trzeba jeszcze umieć przygotować sobie warsztat pracy. Dlatego trafna jest uwaga Ani Dankowskiej, która powiedziała:

„Ktoś może pomyśleć, że malujemy obrazy na gotowych blejtach, ale ten kto tak myśli bardzo się myli. Wszyscy muszą sami przygotować blejty (krosna malarskie) - naciągnąć płótno na ramy i zagruntować”.

go w chwilach wolnych, jeśli ktoś chciał mógł zagrać w piłkę, w badmintona, oglądać telewizję, słuchać radia czy muzyki, albo po prostu leżeć do góry brzuchem i wgapiać się w sufit czekając na przykład na natchnienie lub boskie zmiłowanie. Jednym słowem można było robić wszystko co dusza zapagnie, oczywiście w granicach przyzwoitości. Zawsze rano ciężko nam się wstawało, ale to dlatego, że mieliśmy kłopoty z zaśnięciem. Takie plenery to "fajna" rzecz, można na nowo poznać ludzi, ale przede wszystkim przyswoić sobie wiedzę o sztuce, artystach, stylach, sposobach malowania, czy rysowania. Moja rada na to, żeby "nasze malowanie nam wychodziło" (i nie tylko malowanie) jest następująca: "Trzeba zawsze mieć dobre samopoczucie, spokój i nigdy niekończący się humor". To bardzo pomaga, a wiem to z własnego doświadczenia". Po prostu świetnie się bawiliśmy. Nie było miejsca na nudę. Najważniejsze jednak i naj-

przyjemniejsze było to, że w naszej grupie panowała harmonia i przyjaźń. Teraz jest już po plenerze. Następny dopiero za rok. Czekamy na niego z niecierpliwością i utęsknieniem.

Marta KAŻMIERCZAK uczennica kl. VII
Szkoły Podstawowej w Masłowie.

P.S. Początkowo miałam dużo wątpliwości, czy wypada, abym wypowiadała się na temat działalności kółka plastycznego i plenerów, ale ostatecznie doszłam do wniosku, że i ja muszę podzielić się swoimi wrażeniami.

Chcąc jednak uniknąć zarzutu, że chwalę się swoimi osiągnięciami, muszę podkreślić, że owe osiągnięcia są przede wszystkim (a może tylko i wyłącznie) efektem pracy samych dzieci, ich zapału i entuzjazmu. Niektórzy z uczestników tegorocznego pleneru, np. Anna Dankowska, Anna Grycz i Iwona Jankowska, mają już w swoim dorobku artystycznym kilka niezłych obrazów olejnych (nie licząc tempery, pastelów, ołówka czy tuszu), inni, ci którzy zaczęli uczestniczyć w zajęciach kółka później, Marta Kaźmierczak, Agnieszka Polaszyk, Marlena Duszczak, Monika Sztuk, Mirosław Antoniewicz, Piotr Tomczak i Arkadiusz Czaczyk, mogą poszczycić się również niezłym dorobkiem, chociaż ze zrozumiałych względów szczerze nie mogę.

Niestety na plenerze zabrakło kilku osób, chociażby Agnieszki Antoniewicz, Gosi Krause, Sławka Krawczyka czy Oli Muszyńskiej, która na szczęście w pierwszych dniach pleneru znalazła odrobinę czasu i namalowała jeden olej. Większość prac, będących plonem trzyletniej pracy, towarzyszyć będzie wystawie zorganizowanej przez Muzeum Śremskie, a zatytułowanej "Z różnych kolekcji, z różnych lat - malarstwo Barbary Houwalt". Część z nich powstała na tegorocznym plenerze i jest próbą reprodukcji lub interpretacją dzieł artystów, z którymi B. Houwalt była związana w początkach swojej twórczości.

Nie chciałabym jednak mówić o genezie tego pomysłu, ani oceniać jego efektów, powiem tylko, że nie podjęłabym się nigdy realizacji takiego zadania, gdybym nie była pewna, że grupa młodych artystów, z którymi mam szczęście pracować od trzech lat, jest w stanie sprostać wymaganiom. Może to wydać się dziwne, ale nierzadko odnoszę wrażenie, że przebywając z nimi uczę się od nich więcej, niż sama mogę im ofiarować. Pozwalają mi spojrzeć na wiele spraw inaczej, świeżo, dostarczając zaskakujących emocjonalnych i estetycznych przeżyć. Być może czasami stawiam im bardzo wysokie wymagania, ale najczęściej wywiązują się z nich lepiej niż się tego spodziewam. Praca z nimi to po prostu przyjemność. I mam nadzieję, że nadal, mimo iż niektórzy rozpoczęli już naukę w nowych szkołach, będziemy się spotykać na letnich plenerach.

Ewa STRYCYŃSKA



FESTIWAL

W dniach 7-10 sierpień 1996 r. odbył się w Gostyniu
III Festiwal Piosenki Religijnej Święta Góra '96.

Informujemy, że zespół DECYMUS istniejący przy parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusa w Śremie zajął II miejsce w zmaganiach festiwalowych.

Nie jest to pierwszy ich sukces; w czerwcu b.r. na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej w Pakości k/Inowrocławia zespół ten zajął III miejsce.

GRATULUJEMY !

INFORMUJEMY

W imieniu społeczności szkolnej serdecznie zapraszam wszystkich byłych nauczycieli i pracowników, przyjaciół szkoły i jej absolwentów

**na uroczystości jubileuszowe
80 – lecia
Szkoły Podstawowej Nr 2
im. ks. Piotra Wawrzyniaka
w Śremie,**

które odbędą się w dniu 21 września 1996 r.

- godz. 8.30 – Msza św. w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP
- godz. 10.00 – Uroczystość w szkole:
 - przedstawienie historii szkoły
 - wystawy
 - występy artystyczne
 - pokazy sportowe

DYREKTOR SZKOŁY
Leszek Mańkowski

LATO W MUZEUM ŚREMSKIM

Muzeum Śremskie jest instytucją użyteczności publicznej. Przez cały okres wakacji prezentowaliśmy wystawę "Owady i ludzie", licznie odwiedzaną przez dzieci i młodzież indywidualnie ze względu na przerwę szkolną. Szczególnie zainteresowanych, obdarowaliśmy żywymi karaczanami madagaskarskimi do hodowania w domu. Wystawa chociaż dydaktyczna nie prowadzi nachalnej narracji. W wakacyjne czwartki i piątki koordynowaliśmy pracę dziecięcej Redakcji, która prowadziła do wydania własnej gazetki. Dzieci zapoznały się z ogólnymi zasadami funkcjonowania prasy, ćwiczyły zdobywanie

informacji w terenie i pisanie tekstów. Brały udział w praktyce fotograficznej. Powielone egzemplarze dziecięcej gazety rozprowadzą po wakacjach, a uzyskane pieniądze przeznaczą na co zechcą. W dniu 8 września otwieramy wystawę Barbary Houwalt. W związku z tym zaprosiliśmy do współpracy dzieci ze Szkoły Podstawowej w Masłowie, które podczas pleneru malarskiego wykonywały plastyczne wariacje na temat twórczości Ruszczyca, Szturmana, Rouby - mistrzów pani Barbary ze studiów wileńskich. Podczas odwiedzin "plenerowców" stwierdziliśmy, że efekty zapowiadają się ciekawie.



Szanowni Państwo

Mam przyjemność powiadomić Państwa i zaproponować udział w nowym przedsięwzięciu kulturalnym jakie podejmuję z poznańską „Sceną na Piętrze”. Popularność tej renomowanej i niezwykle ciekawej sceny teatralnej skłoniła jej dyrektora artystycznego - Romana Grząślewicza do rozszerzenia bardzo wąskiego kręgu odbiorców poprzez inicjatywę powołania kilku filii w Wielkopolsce. Z satysfakcją przyjęłam fakt umieszczenia nas w gronie pięciu wybranych miast: Leszno, Kalisz, Kościan, Piła i Śrem. Program przewiduje prezentację czterech premierowych spektakli "Sceny na Piętrze" w sezonie kulturalnym. Dla wyjaśnienia specyfiki premier "Sceny" dodam, że są to spektakle specjalnie przygotowywane pod kątem wysokich wymagań artystycznych jakie stawia „Scena”, w znakomitej reżyserii i obsadzie aktorskiej, z charakterystycznym, bardzo ciepłym i kameralnym klimatem. Pierwsza propozycja programowa (przewidziana do prezentacji na naszej "Scenie Kina "Słonko" 11.X.b.r.) doskonale obrazuje wymienione walory - jest to sztuka pt „**Kochanka**”, której premiera na „Scenie” odbyła się 26.IV b.r, autorstwa i reżyserii Grzegorza Skurskiego, w wykonaniu **Ewy Wiśniewskiej i Zdzisława Wardeina**.

Podejmując powyższe przedsięwzięcie mam na celu zintegrowanie śremskich grup inteligenckich. Przedsięwzięcie jest jednak kosztowne i mimo wysokiej ceny biletów (17,- złotych) wymagać będzie dofinansowania każdego spektaklu. Pierwsze przedstawienie sponzorować będą:

Przedsiębiorstwo Spedycyjno Transportowe LEBARTO,



Dwór „ANDRZEJÓWKA”,
Zakład Produkcyjny Semaniuk Jerzy B i J MEBLE,
WBK oddział Śrem.

Bilety do nabycia w Śremskim Ośrodku Kultury

W najbliższym czasie spotkanie z **Barbarą Wrzesińską** **Markiem Barbasiewiczem** **Danielem Olbrychskim** **Piotrem Machalicą**

Jeszcze wciąż w nastroju wakacyjnych przygód

Kino SŁONKO proponuje:

7.09 - 9.09. godz. 17.00 "Toy Story"

7.09 - 9.09 godz. 19.00 "Pod Presją"

13.09 - 16.09 godz. 15.00 "Baby świnka z klasą"

14.09.- 16.09.godz.17.00 „Wyspa Piratów"

14.09 - 16.09 godz.19.00 "Szamanka"

21.09 - 23.09 godz.17.00 "Rozważna i romantyczna"

21.09 - 23.09 godz.19.15 "Co się wydarzyło w Madison County"

28.09 - 30.09 godz.17.00 "Zagadka Powdera"

28.09 - 30.09 godz.19.00 "Szkarałatna litera"

Mistrzowie gitary !

W ramach prowadzonego cyklu propagującego gitarę klasyczną w mistrzowskim wykonaniu prezentacja możliwości gitary basowej TOMASZA "KCIUK" JAWORSKIEGO

Kino SŁONKO 20 września g.18.00

Powstał młodzieżowy **CHÓR**

Pan **Maciej PETERYCZKA** zaprasza wszystkich chętnych do wspólnego śpiewania. Informacja Śremski Ośrodek Kultury tel. 35 904



Dwór Andrzejówka

ZAPRASZA

Do dyspozycji gości oddano po odrestaurowaniu i zaadaptowaniu dla celów turystycznych Dwór z 1814 r. Dwór "Andrzejówka" zaprasza i proponuje atrakcyjny program

- *konie
- *tenis
- *języki obce (angielski, niemiecki)
- *polowania
- *przejażdżki bryczkami.

Pierwsza wzmianka o wsi Mechlin, w której wybudowano dwór pochodzi z 1211 roku, majątek należał wówczas do Benedyktynów z Lubina.

Na przełomie XVII i XVIII w. dobra Mechlińskie były własnością Kolegium Jezuitów.

Po kasacie zakonu w 1773 r. klucz majątków mechlińskich kupił hrabia Kazimierz Raczyński z Rogalina.

Istniejący do dnia dzisiejszego Dwór powstał w 1814 roku a otacza go 4,5 ha park tzw. angielski, w którym znajduje się wiele dębów, buków, robinii akacjowych, lip oraz największy w woj. poznańskim platan.

Zarówno dwór jak i park wpisane są do rejestru zabytków kultury narodowej.

W tym dworze ostatnie godziny swojego życia w poniedziałek 20 stycznia 1845 r., spędził hrabia Edward Raczyński.

W 1860 r. majątek mechliński o pow. 3.865 ha w skład którego wchodziły wsie: Mechlin, Grobelka, Tesiny, Luciny, Dąbrowa, Kaleje i Mateuszewo, kupił od Rogera Raczyńskiego Mateusz Watta-Skrzydlewski, który zginął tragicznie w 1866 roku tonąc w nurtach Warty. Majątek najpierw prowadzony przez wdowę, po latach przeszedł w ręce syna Zdzisława.

Dwór w Mechlinie udzielał gościny wielu wybitnym postaciom życia politycznego i gospodarczego Wielkopolski. Był ostoją polskości w latach zaborów.

W drugiej połowie XIX wieku rozbudowano dwór. Ostatnim dziedzicem od 1937 r. do czasu wybuchu wojny był Mateusz Watta-Skrzydlewski syn Zdzisława, który zmarł będąc kawalerem w 1971 r. we Francji.

W okresie II wojny dwór zamieszkiwali Niemcy. Po roku 1945, reforma rolna spowodowała parcelację majątku a powstała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna najpierw użytkowała majątek mechliński a następnie odku-

piła go na własność od Skarbu Państwa.

Następowała powolna degradacja substancji budynku dworu i otaczającego go parku starodrzewia.

Po prawie trzyletnich poszukiwaniach przez Spółdzielnię chętnego do kupna zespołu dworsko-parkowego, w dniu 1 września 1993 r. aktem notarialnym nabyła ten obiekt ro-



FOTO: Z. Szmidt

dzina Chwałczyńskich.

Dużym nakładem środków finansowych i własnej pracy całej rodziny przywrócono do dawnej świetności zdewastowany budynek, park i jego otoczenie. Obiekt zaadoptowano w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i w oparciu o koncepcję opracowaną przez inż. arch. Leszka Klausa dla celów turystycznej bazy noclegowej oraz z realizacją w przyszłości ośrodka sportów konnych i tenisa głównie dla młodzieży.

W ostatniej chwili uratowano zabytek. Dworowi i parkowi przywrócono dawny jego urok i piękno, ratując w ten sposób dobra kultury narodowej, by służyły następnym pokoleniom.

Halina CHWAŁCZYŃSKA

Dwór „Andrzejówka” Mechlin k/Śremu
tel.(0-667) 30-297

LOKALE

Pod KASZTANAMI - Czynne codziennie od g. 10.00 Mała gastronomia: (schab, golonka, hamburgery, desery, drinki, piwo). W każdy piąt. sob.i niedz. Wieczorki taneczne od g.18-2.00 Wstęp bezpłatny.

INFERNO - Chłapowskiego 1 (przy poczcie). tel. 35 654 otwarte codziennie od g. 9.00, pizza, hod-dogi, hamburgery, kielbaski, flaczki, desery, napoje, piwo. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia. Soboty od g. 21-3 Wstęp 4 zł od osoby.

RELAX - Chłapowskiego 1 tel. 35 207 Codziennie od g. 9-21 Specjalność zakładu: karp w śmietanie, obiady, śniadania, kolacje, desery, piwo, drinki, napoje. Organizuje przyjęcia okolicznościowe.

POKER - Chłapowskiego 1 D/1 Mała gastronomia: drinki, piwa, alkohole gatunkowe. Specjalność zakładu: kielbasa z grilla. Czynne od g. 9-23 Dyskoteki od g. 21-5 Wstęp 3 zł. W czwartki dyskoteki dla szkół podstawowych od g. 17-21 Wstęp 1 zł.

MARLENA - Plac 20 Października tel. 30 260. Czynne od g. 7-21 Drinki, napoje, desery, pizze, wina. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia.

FRANCUSKA - Plac 20 Października tel. 30 288. Drinki, napoje, pizze, wina, desery. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia.

POD BALKONEM - Plac 20 Października tel. 30 288. Specjalność zakładu: zupa myśliwska. Mała gastronomia: śniadania, obiady, kolacje, napoje, alkohole, piwo. Czynne od g. 8-21 Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia.

DRINK BAR POD BALKONEM Plac 20 Października tel. 30 087. Czynne od g. 11. Desery, alkohole, napoje, piwo. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia. **PIASTOWSKA** Plac 20 Października 43 tel. 30 033. Czynne od g. 8-20 Możliwość wynajęcia lokalu. Śniadania, obiady, kolacje.

POD PAPUGAMI ul. Farna 4, tel. 30 640 Kawa, drinki, desery, napoje. Możliwość wynajęcia lokalu na małe przyjęcia.

CHABER ul. Dutkiewicza 6, tel. 30 436 Czynne od g. 10. Specjalność: kawa po amerykańsku i irlandzku. Mała gastronomia: piwo, wino, drinki, desery. Możliwość wynajęcia lokalu na małe przyjęcia.

KOCIAK ul. Tylna 10. Czynne od g. 12-1. Desery, napoje, piwo, wina, drinki. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcia.

SKORPION ul. Zamenhofska 1 Czynne od 14-2. Desery, napoje, piwo, alkohole. Mała gastronomia. Dyskoteki w piątek od g. 21-3. Wstęp 2 zł. W sobotę od g. 21-4. Wstęp 3 zł.

ABISYNKA ul. Wojska Polskiego 9. Czynne od g. 9-21. Mała gastronomia: obiady, piwo, napoje, alkohole, desery. Możliwość wynajęcia sali na małe przyjęcie.

MINI TECH ul. D. Chłapowskiego 26 pod MEGA-SAMEM. Napoje, piwo, mała gastronomia, bilard. Dyskoteki: piąt. sob. od g. 18. Możliwość wynajęcia sali.

BAR UNIWERSALNY Pod Jesionem ul. Powstańców Wlkp. 14 (narożnik Kołłątaja). Czynne od g. 20-22. Piwo, drinki, napoje; Mała gastronomia, bilard.

GREEN CLUB ul. Wschodnia 7 tel. 30 332. Czynne od 11. Piwo, drinki, napoje, kielbasa z grilla, koncerty.

BANA ul. Staszica 1. Mała gastronomia, piwo, drinki, napoje, raz w miesiącu turniej bilardowy. Możliwość wynajęcia sali.

BAR PILS ul. Przemysłowa 10 tel. 37 164. Piwo, napoje, alkohole. Mała gastronomia.

BAR ZODIAK ul. Chopina 4 Czynny od g. 11. Mała gastronomia, piwo, pizza, alkohole, wina. Możliwość wynajęcia lokalu.



Muzeum Śremskie ul. Mickiewicza 89 tel. 35 938 Czynne: wt. g. 12-17 śr.-pt. g. 10-15 niedz. 11-17 (pierwsza niedziela miesiąca). Pierwsza sobota miesiąca od 10-15 Ceny biletów: 50 gr. ulgowe 30 gr.

Muzeum Ziemi Średzkiej Koszuty 63 011 Środa Wlkp. tel. 510 23 (0 667) otwarte: z wyjątkiem pon. i

świąt od g. 9-15, sobota g. 10-15. Cena biletów: normalny 1 zł, ulgowy 0,50 zł.

Biblioteka Kórnicka P A N 62 035 Kórnik ul. Zamkowa 5 tel. 170 081. Czynne wt.- niedz. g. 9-18. Ceny biletów: normalny 3 zł, ulgowy 1,5 zł

Arboretum Kórnickie tel. 170 155. Czynne codziennie od 9-18. Ceny biletów: normalny 1 zł, ulgowy 50 gr. Najbogatsze arboretum w Polsce. Rośnie tu około 3000 gatunków i odmian drzew i krzewów europejskich, azjatyckich i amerykańskich.

Muzeum w Rogalinie Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu czynne wt.- niedz. g. 10-16. Ceny biletów: normalny 2,50 zł, ulgowy 1,80 zł

Muzeum Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera 62 041 Puszczykowo k/ Poznania ul. Słowackiego, tel.

13 37 94 Otwarte z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt g. 10-13

Muzeum im. gen. Wybickiego Manieczki czynne: wt. piąt. g. 9-15 sob. i niedz. 10-14

Muzeum Przyrodnicze Wielkopolskiego Parku Narodowego Puszczykowo, 62 040 Puszczykowo k/ Poznania tel. 13 34 41 otwarte z wyjątkiem poniedziałków: wt.-sob. 10-15, niedziele i święta od 10-16. Ceny biletów: normalny 1,15 zł, ulgowy 1 zł.

Izba Regionalna w Dolsku 63-140 Dolsk, Pl. Wyzwolenia 4 otwarta: pon. śr. czwt. od 11.00 - 15.00 Ekspozycja stała: dokumenty, mapy, zdjęcia obrazujące działalność i losy mieszkańców w poszczególnych wiekach, zabytki kultury materialnej mieszkańców, informacje o regionie.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie,
ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci młodzieży i dorosłych (trzy stopnie)
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek – asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 35-445
w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00



Bogdan STYPEREK

GAZETA ŚREMSKA – siedziba redakcji – Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 0-667, 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (Redaktor Naczelny), Barbara JAFNS (Redaktor Prowadzący) Małgorzata JURGOWIAK (Sekretarz Redakcji). Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. Współpraca: Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie.

Opracowanie Komputerowe Studio CYCERO, druk Drukarnia „C” Spółka z o.o. Kościan ul. Dworcowa 2, tel. 122 998.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

Projekt okładki: Mariusz KONDZIELA

JUŻ WKRÓTCE WYSTAWA OBRAZÓW LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO



LEON WYCZÓŁKOWSKI · Rybacy, 1891 · Warszawa, Muzeum Narodowe

**MUZEUM ŚREMSKIE
ZAPRASZA**



WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA NIŻ WIEDZA

**DRUKARNIA I STUDIO
KOŚCIAN, ul. DWORCOWA 2, tel. 122-998**